WARTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ ... STRON DRUKU.
Rok VIII. Kraków, sobota 31 stycznia 1925 Nr. 25

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 273. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 400.630.
Wszelkie reklamacye należy nadsyłać **wprost** do Administracyi.
Korespondencye przysłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Rękopisów redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena Numeru **15** groszy

**Prenumerata:** w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwart. Zł. 10·.0
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
**Ogłoszenia:** Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1 szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75, gratulacye Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o **50%**, zagraniczne o **100%** droższe.



## Dzisiejszy numer zawiera:



# Naprężenie fancusko-amerykańskie.

Kraków, 30 stycznia

(sn) Najpoważniejszemi przeszkodami odbudowy gospodarczej świata były dotychczas dwie sprawy: odszkodowań wojennych i długów międzysojuszniczych. Pierwsza z nich znalazła swe rozwiązanie w układzie londyńskim i niedawnej konferencyi paryskiej a uregulowanie tej sprawy wydało owoce natychmiast w postaci udzielenia Niemcom przez Amerykę znacznej pożyczki. Natomiast druga sprawa znajduje się jeszcze ciągle w stanie zawieszenia, a załatwieniu jej stoją na drodze tem większe przeszkody, że chodzi tu wszakże o sprzymierzeńców, którzy nie mogą stosować do siebie tak ostrych represyj jak to było możliwe wobec pokonanego nieprzyjaciela. Niemniej jednak presya, jaką wywierają St. Zjednoczone na Francyę — bo o nią to głównie chodzi — jest bardzo dotkliwa. Francya, której polityka finansowa przez szereg lat opierała się na nadziei uzyskania od Niemców znaczniejszych odszkodowań, znajduje się obecnie w ciężkiem położeniu. Układ paryski zmniejszył jeszcze bardziej udział Francyi w reparacyach niemieckich, tak, iż o wyrównaniu budżetu za ich pomocą nie może być mowy. Jedynem wyjściem jest więc zaciągnięcie pożyczek wewnętrznych i zewnętrznych. Tymczasem St. Zjednoczone, które jedynie wchodzą w rachubę, jako międzynarodowy kapitalista, zachowują się odpornie wobec prób umieszczenia pożyczek francuskich na swoich rynkach pieniężnych a nawet wdrożone już poprzednio rokowania o pożyczki inwestycyjne dla poszczególnych miast francuskich zostały zawieszone. Miarą, do jakiego stopnia doszło naprężenie francusko-amerykańskie, jest pogłoska, że nasza pożyczka amerykańska w sumie 100 milionów dolarów(?) ma być zastawiona(?) we Francyi w celu przyjścia jej z pomocą. Pogłoska to coprawda niewiarygodna, bądź co bądź jednak faktem jest, że stanowisko Polski wobec Ameryki, jako jedynego obok Anglii dłużnika, który uznał swe długi i chce je płacić, jest obecnie mocniejsze niż Francyi.

W ostatnich tygodniach odbywała się wymiana zdań między Francyą a Ameryką na ten temat, jednakże wyjaśniono sprawę tylko o tyle, że Francya uznała zasadniczo swój dług a Ameryka godzi się na przyznanie 10-letniego moratoryum. Poza to początkowe stadyum sprawa jeszcze nie wyszła i tem też tłumaczy się ogólnikowe tylko oświadczenie Herriota na onegdajszem posiedzeniu parlamentu francuskiego. Problem komplikuje się jeszcze bardziej przez to, że chodzi tu nietylko o bezpośredni dług Francyi wobec Ameryki, wynoszący prawie 4 miliardy dolarów, ale także o dług jej wobec Anglii, wynoszący dalsze 3 miliardy dolarów, którego zapłaty na warunkach nie gorszych niż uzyskanych ewentualnie przez Amerykę będzie się Anglia niezawodnie domagać.

Znaczną senzacyę wywołał w ostatnich dniach wybitny przywódca partyi demokratycznej Bryan wezwaniem swem senatu Stanów Zjednoczonych do anulowania długów sojuszniczych w zamian za zobowiązanie się państw europejskich do rozbrojenia się. Wiadomo, że Ameryka nosi się z zamiarami zwołania nowej konferencyi rozbrojeniowej i że chętnie wykorzystuje swą pozycyę wierzycielki do wywarcia presyi na Europę, jednakże wobec obecnego bezwzględnego nastroju opinii amerykańskiej w sprawie długów sojuszniczych wystąpienie Bryana tłumaczyć można tylko jako manewr o tendencyach wewnętrzno-politycznych, po którym Europa niczego nie powinna się spodziewać. W każdym bądź razie sprawa długów sojuszniczych stała się obecnie znowu aktualną a w interesie ogólnoeuropejskim życzyć sobie należy rychłego jej rozwiązania, gdyż tylko ono może zasadniczo zmienić stosunek Ameryki do Europy.

# Anglia zaproponuje sojusznikom nowy plan spłacania długów

Wiedeń, 29. 1 PAT. N. Fr. Presse donosi z Londynu: Gabinet angielski zajmował się wczoraj szczegółowo sprawą długów koalicyjnych. Słychać, że odpowiedź angielska na list francuskiego ministra skarbu przywieziony do Londynu przez Chuchilla będzie wysłaną dopiero za kilka tygodni. Rząd angielski zamierza odpowiedzieć na ten list szczegółowym planem umorzenia długów francuskich. Anglia życzy sobie, aby wysokość spłat europejskich sojuszników na rzecz Anglii była zależna od wysokości kwoty jaką Anglia otrzyma od Niemiec na podstawie planu Davesa. Francya i Włochy będą w ten sposób miały do zapłacenia mniej, jeżeli Niemcy dopełnią swych zobowiązeń, wynikających z planu Davesa.

# Co powie dr Luther zagr. dziennikarzom?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 29 1. (S) Na jutro zapowiedziana jest konferencya przedstawicieli prasy zagranicznej u kanclerza Rzeszy dra Luthra. Dr Luther ma wygłosić wielką mowę, w której odpowie na wczorajsze przemówienie Herriota w izbie francuskiej. Słychać, że kanclerz niemiecki zapowie, iż rząd Rzeszy nie tylko z wielką sympatyą odnosi się do sprawy pomyślnego rozwiązania problemu bezpieczeństwa w Europie, ale gotów jest aktywną polityką współdziałać w rozwiązaniu sprawy zabezpieczenia pokoju w Europie.

## Nowa afera bankowa w Berlinie.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 29 1. (S) Wielką senzacyę wywołał tutaj nowy skandal bankowy. Oto dyrektor krajowego banku listów zastawnych radca rządowy Nehring został bez odszkodowania usunięty ze swego stanowiska za nadużycia i malwersacye jakich dokonywał na szkodę instytucyi wspólnie z szeregiem wybitnych przedstawicieli arystokracyi niemieckiej. Szkody, jakie poniosła instytucya nie zostały jeszcze ostatecznie ustalone. Wahają się one pomiędzy 3—5 milionów marek złotych. Kilka osób jest aresztowanych.



## O kooperacyę banków emisyjnych Austryi, Niemiec i Anglii.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 29 1. (D) Dyrektor państwowego banku austryackiego dr Reiss wyjechał do Berlina. Dowiaduję się, że dr Reiss będzie w Berlinie a następnie w Londynie pertraktował w sprawie kooperacyi instytucyi emisyjnych Austryi, Niemiec i Anglii.

## Strejk urzędników bankowych w Czechach.

Wiedeń. 29 I. (D) Z Pragi donoszą: Czeski związek banków i zjednoczenie pracowników bankowych w Czechach ogłosiły komunikat, iż sprawa ustalenia pragmatyki służbowej urzędników bankowych utknęła na martwym punkcie po dwumiesięcznych rokowaniach. Wobec tego należy się liczyć ze strejkiem bankowców w Czechach.

# Delegacya żyd. ludności z kresów u wicemin. Smólskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29 1. (Sin) Dziś udała się do wiceministra spraw wewnętrznych p. Smólskiego delegacya ludności żydowskiej na Kresach, prowadzona przez posłów Rozmarina i Wiślickiego oraz senatora Truskiera. Delegacya przedłożyła szereg dezyderatów kresowej ludności żydowskiej, dotyczących ustawy o obywatelstwie oraz organizacyi gmin żydowskich w województwach wschodnich.

P. wiceminister Smólski przedstawił szereg propozycyi, które mają uwzględnić interesy ludności żydowskiej.

# Rząd uznaje konieczność zreformowania podatku dochod.

### Wnioski Koła Żyd. o zmniejszenie kar za zwłokę

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa** 29 1. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisyi budżetowej zreasumował referent budżetu ministeryum skarbu pos. Michalski wyniki dotychczasowej dyskusyi. Referent zaznaczył, że do najpilniejszych spraw należy sprawa obiegu pieniężnego, polityki cłowej, oraz sprawa podatku gruntowego i dochodowego. Referent proponuje zniżenie podatku gruntowego z 55 milionów na 45 milj. zaś podatku dochodowego z 75 milionów na 55 milionów złotych.

Dyrektor departamentu podatkowego w min. skarbu p. Czechowicz zaznacza, że ściąganie podatku dochodowego za rok 1924 natrafiało na wielkie trudności ponieważ podatek ten obliczony był na podstawie dochodu z r. 1923 z chwilą wprowadzenia tzw. przeciętnej marki. Obecnie okazuje się konieczność naprawy tego stanu rzeczy. Mowca przyznaje, że rząd szedł po linii najmniejszego oporu i podatki ściągał od najuboższych. Mowca naocznie stwierdził we Lwowie zbytnie opodatkowanie kramarzy straganiarzy oraz najdrobniejszych rolników. Obecnie przystąpi rząd do egzekwowania podatku dochodowego od większych przedsiębiorstw i nie dopuści do nadużyć w rodzaju tych, jakie miały miejsce na G. Śląsku.

**Poseł Wiślicki** (Koło Żyd.) postawił wniosek o zmniejszenie kar za zwłokę. Wniosek odrzucono.

**Poseł Rozmarin** (Koło Żyd. wniósł rezolucyę domagającą się obniżenia kar i odsetek za zwłokę w spłacaniu podatku dochodowego oraz zastosowania procentu obowiązującego przy dyskoncie w Banku Polskim. Głosowanie nad tą rezolucyą odbędzie się przy trzeciem czytaniu.

---

# Nadzwyczajne posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa,** 29. 1 (Sin). W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem dyr. Karpińskiego nadzwyczajne posiedzenie Rady nadzorczej Banku Polskiego celem ostatecznego zatwierdzenia sprawozdania z działalności Banku za rok 1924. Na podstawie szczegółowo opracowanego referatu dyrekcyi, Rada przyjęła jednomyślnie wniosek komisyi bilansowej, by przedłożone sprawozdanie przedstawić walnemu zgromadzeniu akcyonaryuszy, które się odbędzie 14 lutego w nocy w sali Banku.

Z czystego zysku Banku w sumie 11,970.098 zł, przeznaczono na kapitał zapasowy 1,197.000, na dywidendy 8,000.000, zaś sumę 2,720.000 dla skarbu państwa.

Dalej zatwierdziła Rada na wniosek komisyi bilansowej budżet wydatków Banku w wysokości 19,800.000 zł. Zgodnie z art. 26 statutu wylosowano nowych 4 członków Rady, którymi zostali pp.: Grohman, Tomaszewski, Fusakowski i Mielczarski.

---

# Silne zgrzyty w dawnym obozie Chjeno-Piasta

### Książę Czetwertyński a reforma rolna. — Endecya cofa podpisy. — Silne wrażenie w „Piaście“. — Co mówi poseł Głąbiński? — „Gazeta Warsz.“ przeciw Korfantemu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa,** 24. 1 (Sin). W kołach politycznych niezwykle żywo komentowana jest sprawa zatargu między Związkiem Ludowo-Narodowym a klubem Piasta.

Swojego czasu pod wnioskiem „Piastowców“, domagającym się zrealizowania reformy rolnej podpisał się poseł Seweryn Czetwertyński w imieniu ZLN. Podpis pos. Czetwertyńskiego wywołał wzburzenie i poruszenie w kołach wielkiego ziemiaństwa. Gdy pos. Ceztwertyński pojawił się w jednym z klubów towarzyskich, który jest miejscem zebrań wielkiego ziemianstwa, nastąpiła między nim a obecnymi ziemianami niezwykle ostra wymiana słów, w której zarzucono pos. Czetwertyńskiemu między innemi, że podpisany przez niego wnisoek jest „państwowo szkodliwym“.

Pos. Czetwertyński wystosował tedy list do „Kurjera Warszawskiego“, w którym oświadcza, że podpis jego na wniosku Piastowców jest przykrem nieporozumieniem, że wniosek ten podpisał, nie czytając go zupełnie i że wogóle wniosek w sprawie reformy rolnej uważa za szkodliwy dla państwa, zaznaczając jednocześnie, że on i wszyscy **narodowi demokraci, którzy się pod tym wnioskiem podpisali, cofają** swe podpisy.

W związku z tem „Kurjer Poranny“ donosi, że wedle informacyi z kół poselskich, stronnictwo Piasta nie wiedziało o cofnięciu podpisów, złożonych pierwotnie przez przedstawicieli ZLN. na wniosku Piastowców z d. 16 grudnia 1924 r., który to wniosek domagał się wznowienia działalności ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. o przyjęciu na własność państwa ziem w niektórych powiatcah Rzeczypospolitej.

W klubie Piasta nie przypuszczano, ażeby tak ważny fakt mógł się stać bez zawiadomienia o tem chociażby posła Witosa. Po ukazaniu się wiadomości w „Kurjerze Porannym“ i liście Czetwertyńskiego, udał się p. Witos do prezesa ZLN. p. Głąbińskiego, w sprawie wyjaśnienia. Poseł Głąbiński miał odpowiedzieć, iż niestety ZLN. zmuszony był cofnąć swe podpisy.

Wywiad, zamieszczony w „Kurjerze Polskim“ z posłem Głąbińskim potwierdza fakt, iż pos. Witos zwrócił się do ZLN. z powodu cofnięcia podpisów. Na pytanie przedstawiciela „Kurjera Polskiego“ czy ZLN. będzie głosował przeciw wnioskowi Piasta, odpowiedział p. Głąbiński, że prawdopodobnie klub jego **będzie głosował przeciw nagłości wniosku.** Wkońcu pos. Głąbiński zaznaczył, że klub ZLN. nie zamierza występować przeciw konstytucyi, bronić będzie zasady własności i dlatego tylko klub będzie głosował przeciw wnioskowi.

Niezmiernei ciekawym ze względu na światło jakie rzuca na stosunki, panujące obecnie wśród dawnych sprzymierzeńców z pod znaku Chjeno-Piasta jest artykuł dzisiejszej „Gazety Warszawskiej“ zwrócony ostro przeciw pos. Korfantemu. „Gaz. Warsz.“ atakuje ws posób bardzo ostry organ Korfantego za krytykę urzędów w związku z wykryciem nadużyć podatkowych na G. Śląsku. „Gaz. Warsz.“ przypomina wynik rewizyi dokonanej w 6 największych zakładach przemysłowych na G. Śląsku. Przedsiębiorstwa te zdeklarowały ogólną sumę dochodu w latach 1922 i 23, a więc w latach najlepszej konjunktury, na łączną sumę 6 milionów, podczas gdy rewizya wykazała 73 miliony czystego zysku. Ukryto **więc 90 proc. dochodu, które wysłano zagranicę.**

# Sprawa krakowskiej rady miejskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29 1. (Sin) W sprawie ogłoszenia wyborów do rady miasta Krakowa nie zapadła dziś jeszcze żadna decyzya. Komisya administracyjna Sejmu postanowiła zwrócić się do ministra Ratajskiego z zapytaniem, czy odbędzie się zapowiedziana [illegible] konferencya przewodniczących klubów sejmowych w sprawie samorządu miejskiego i kiedy.

## Kto zabił komunistę Białego?

**Warszawa,** 29. 1 PAT. [illegible] interpelacyę posła Królikowskiego i tow. w sprawie zabójstwa komunisty Białego na wiecu PPS. w Warszawie p. minister sprawiedliwości [illegible] na ręce p. marszałka Sejmu następujące [illegible]:

Prezydyum wiecu PPS., który odbył się w Warszawie w dniu 3 sierpnia 1924 ni echciało dopuścić do głosu komunistów, a między nimi robotnika Białego. Wówczas ten rzekomo usiłował kogoś uderzyć nożem, wobec czego został poturbowany i wyrzucony na ulicę. W ślad za nim wybiegło około 15 mężczyzn, krzycząc „bić łobuza, bo bije nożem“, co słysząc Biały począł uciekać, a za nim z goniącego go tłumu posypały się strzały rewolwerowe. Na ich odgłos wybiegło z pobliskiej bramy dwóch policyantów, którzy starając się ukryć Białego przed tłumem, ujęli go pod ręce i prowadzili do bramy sąsiedniego domu. Wówczas pośród tłumu padł jeszcze jeden strzał rewolwerowy, po którym Biały upadł na ziemię. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził m. i. ranami postrzał prawej piersi na wylot i przewiózł Białego w stanie agonii do szpitala św. Ducha, gdzie ranny zmarł. Przy sekcyi zwłok stwierdzono dwie rany na skórze głowy oraz ranę postrzałową prawego płuca, która była śmiertelną. Sędzia śledczy w dniu 19 sierpnia wszczął śledztwo, które jednak wyników pozytywnych nie dało, a sprawa z powodu niewykrycia sprawców została skierowana na umorzenie do sądu okręgowego w Warszawie, który ją z tych samych powodów umorzył. Należy stwierdzić, że postępowanie policyi w omawianem zajściu nie daje żadnych podstaw do pociągnięcia któregokolwiek z funkcyonaryuszy do odpowiedzialności karnej, przeciwnie policya starała się z narażeniem własnego życia osłonić Białego przed napaścią tłumu.

# Wymiana więźniów z Rosyą sowiecką.

**Warszawa,** 29. 1 PAT. Pisma donoszą, że w najbliższych dniach ma nastąpić wymiana personalna Polaków więzionych w Rosyi na komunistów w naszych więzieniach. Organizowanie przejęcia więźniów i zakładników w Stołpcach oraz przewiezienia do specyalnych pomieszczeń w Częstochowie tych wszystkich, którzy nie mają na razie gdzie zamieszkać, zostało powierzone polskiemu Czerwonemu Krzyżowi. Polski Czerwony Krzyż wysłał już na granicę swego przedstawiciela, zaopatrzonego w komplety ubrań i bielizny.

### Rokowania z Czechami w sprawie stosunków prawnych.

**Praga,** 29. 1 PAT. Delegaci polscy do zawarcia umowy w kwestyi uregulowania stosunków prawnych w sprawach cywilnych i karnych pos. Lasocki i naczelnik wydziału w ministerstwie sprawiedliwości Jabłoński, osiągnęli w rokowaniach z delegacyą czechosłowacką zupełne porozumienie w wymienionych sprawach. Kwestya wykonywania wyroków, którą poruszyła delegacya czechosłowacka dodatkowo, uznała delegacya polska za nienadającą się w obecnem stadyum pertraktacyi do załatwienia. W kwestyi tej prowadzone będą dalsze rokowania w Warszawie.

# Aresztowanie szpiega sowieckiego w Ungwarze

**Praga,** 29. 1 PAT. WBK. Pisma donoszą, że w Ungwarze aresztowano pod zarzutem szpiegostwa na rzecz sowietów urzędnika karpacko-ruskiego banku Stefana Kruty'ego. W aferę tę ma być wmieszanych wiele innych osób.

## Pogłoski o Mussolinim.

**Rzym,** 29. 1 PAT. WBK. Popolo d'Italia ogłasza na czele pisma tłustym drukiem następujące wezwanie:

**Od niejakiego czasu rozszerzane są pogłoski, że prezydent ministrów Mussolini w Szwajcaryi przed dwudziestu laty został zasądzony za zwykłą zbrodnię. Wzywamy senatora Albertiniego, wydawcę Corriere della sera, który chwali się, że posiada tekst tego wyroku, aby natychmiast dokument ten przedłożył senatowi i ogłosił w swym dzienniku.**

# Listy z Londynu.

## Asquith w Izbie lordów.

**Asquith zdecydował się... — Hołd pokonanemu rycerzowi. — Do Izby lordów wraca jej pogromca.. — Reforma Izby lordów. — Ucieczka przed katastrofą radykalnego ustawodastwa. Liberalizm traci ostatni swój ideał. — Przykład politycznego relatywizmu. — Anglia przegrała trzeci z rzędu match krykietowy. — Naród łowców.**

Dnia 25 stycznia.

Przepowiednie korespondentów czasem się sprawdzają. Asquith zdecydował się sprawić przyjemność królowi, (który wielce jest do niego przywiązany, jako do swego pierwszego premiera), Baldwinowi, (który zawdzięcza mu swój tryumf) i Lloyd George'owi, (który rad by był mieć go w Izbie Lordów jeszcze przed dziesięciu laty) — i przyjąć czcigodny tytuł Earla Oxfordu. Baronostwo Oxfordu kreowane zostało w 1142 roku, a wygasło w r. 1853. Od tego czasu trudno było znaleźć Anglika godnego tego zaszczytu. Dziś — uczczenie zasług „jednego z najznakomitszych żyjących Anglików“ i dżentelmeńskie wbicie ostatniego gwoździa w trumnę angielskiego liberalizmu, przywołuje napowrót do życia ten prastary tytuł rodziny De Vere.

Prasa prześciga się w wyrazach narodowego hołdu, składanego pokonanemu rycerzowi. Niema w tych panegirykach ni cienia ironii, ni słabego echa tego ogromnego śmiechu — asbestos gelos, o którym mówi Homer — któryby wstrząsnąć musiał każdym, patrzącym o 15 lat wstecz. Do Izby Lordów wraca 73-letni starzec — ongiś jej wielki pogromca. Czy tylko po to, by ją zdobić? Czy też, by przywrócić jej władzę i stać się godnem narzędziem w charakterystycznym i znaczenia pełnym procesie doniosłej politycznej reformy?

Jednym z punktów konserwatywnego programu i jednem z haseł wyborczych konserwatywnej partyi była reforma Izby Lordów: restytucya jej władzy, idąca w parze z pewną dozą demokratycznych zmian w jej składzie i mianowaniu jej członków. Reforma ta jest obecnie główną troską rządzącej partyi — jako pewna ostoja przed zmiennością politycznych kolei. Następne wybory mogą przynieść socyalistyczne zwycięstwo. Tylko Izba Lordów, wyposażona w rzeczywistą władzę, potrafi uchronić kraj przed katastrofą radykalnego ustawodastwa. Tak więc stanie się the Earl of Oxford — w swem „liberalnem poniżeniu“ — ważnym czynnikiem w politycznym rozwoju Anglii, tak więc straci liberalizm ostatni ideał który ożywiał ruch w ostatnim dziesiątku lat: demokratyzacya życia publicznego; tak więc daje liberalizm narodom europejskim nowy przykład politycznego relatywizmu i kompromisu, najcharakterystyczniejszej właściwości angielskiego życia politycznego.

Na kontynencie uważanoby podobny krok Asquitha za akt zdrady. Przeciwnicy wywlekliby na światło dzienne historyę dawnych lat i postawiliby renegata pod pręgierz, oburzonej i szyderczej opinii. W Anglii uważa się ten krok za naturalny i rozsądny akt ewolucyonizmu. Ani jeden dziennik — a ma ich przed sobą kilkanaście — nie wspomina choćby słowem przeszłego stosunku Asquitha do Izby Lordów. Nie ma w Anglii politycznego dogmatyzmu.

W r. 1923 rozwiązali konserwatyści parlament i rozpisali wybory pod hasłem wprowadzenia ochrony celnej, jako jedynego ratunku dla kraju. Kraj jednakowoż odrzucił to lekarstwo i tych, którzy je zalecali. Nazajutrz po wyborach oświadczyli przewódcy partyi, że wobec tego usuwają ten punkt ze swego programu. Nazajutrz po ostatnich wyborach poczęli się socyaliści wypierać wszelkiej wspólności „z wywrotowymi elementami“. Bo werdykt kraju oświadczył się przeciw wywrotowym elementom. Ten sam werdykt oświadczył się za konserwatyzmem i za koniecznością strzeżenia Anglii przed radykalnemi zmianami — Mr. Asquith staje się Earlem Oxfordu... Gdy przed dziesięciu laty John Morley wyraził swemu szefowi chęć przeniesienia się do Izby Lordów, Asquith nie chciał mu wierzyć: „Czego, u licha, Pan tam szuka?!.

„Niechaj się stanie ustawą przez Króla Najwspanialszy Majestat, przez Lordów duchownych i świeckich przez Pospolitych w tym Parlamencie zebranych“ — tak rozpoczyna się każda angielska ustawa. Nadchodzą czasy, w której „Lordowie duchowni i świeccy“ odzyskają część utraconej władzy. Że partya liberalna czynny bierze udział przez swego wodza — w tym renesansie, to niektórzy, poza Anglią, uważać będą za haniebne bankructwo; inni w Anglii, za świadome wprzągnięcie się w rydwan, którym kieruje wola narodu.

— — — — — — — — — — —

„Z wielkiego zebrania brytyjskich sportowców, gromadzonych celem pożegnania All Black po ich tryumfalnej podróży w Ojczystym kraju, donoszę Wam, że z najwyższym zachwytem śledzimy wspaniałą walkę między dwoma wielkiemi drużynami braci sportowców z obu krańców Imperyum“ — telegram następcy tronu do angielskiej drużyny krykietowej w Australii. Zakrawa to na przesadę, gdy się utrzymuje, że przez trzy tygodnie cała uwaga czterdziesto milionowego narodu skoncentrowaną była na 15 ludziach, oddalonych o jakie 10,000 kilometrów, których jedynym celem jest strącić piłką drewnianą pałeczkę, leżącą luźnie na trzech drewnianych słupkach. A przecież tak jest. Może dlatego, że krykiet jest „najbardziej sportowym“ sportem; że „fairness“ i rycerskość mają tu najwięcej pola do popisu; może dlatego, że jeden match trwa dnie i tygodnie. Nie wiem. W każdym razie — Książę Walii nie przesadzał. Dziś to naprężenie ustało. Bo Anglia przegrała właśnie trzeci z rzędu match (jest ich razem pięć). „Popioły“, cenna relikwia i symbol zwycięstwa pozostaną i w tym roku przy Australii. Lecz ten trzeci match, w którym Anglia bliższą była zwycięstwa aniżeli kiedykolwiek indziej i który przez długie dni odrywał masy od ich zajęć, odbierał im sen i czynił z nich powolną ofiarę nadzwyczajnych dodatków gazet, ten trzeci match uwypuklił z przedziwną wyrazistością jedną z najciekawszych cech tego narodu.

Wyobrażamy sobie zwyczajnie Anglików jako beznamiętnych, zrównoważonych, racyonalnych. To jest tylko częścią prawdy — tą mniej prawdziwą częścią. Żaden naród nie jest tak pełen namiętności walki i umiłowania hazardu. Przebija się to nietylko w współczesnym sporcie, który Anglia stworzyła i który świadomie apoteozuje. Hazard to plaga narodowa w Anglii, nie mniejsza aniżeli alkohol. Nie ma Anglika, któryby nie „stawiał“ — od króla do pobierającego publiczny zasiłek, od starców do dzieci szkół ludowych, od wyłącznych amatorów konnych wyścigów do fanatyków najrozmaitszego rodzaju loteryi i fantów. Członkowie parlamentu mówią o konieczności represyjnego ustawodastwa. Powołano do życia „królewską komisyę“ dla badania katastrofy „zakładów“. Lecz quis custodiet ipsos custodes? Parlament nie obraduje w dzień Derby, bo posłowie udają się na wyścigi, by być na miejscu, gdy rozstrzyga się los ich stawek; w czasie wielkich zawodów w boksowaniu puste są ławy Izby Gmin. Element niepewności przyciąga Anglików i włada nimi podzielnie.

To nie przypadek że epopea Sherlocka Holmesa powstała w Anglii. To naród łowców. Panna Elsie Cameron ginie — z początkiem stycznia — z domu rodziców wśród tajemniczych okoliczności. Szuka jej cały kraj. Jej rodzice i narzeczony otrzymują tysiące listów z radami, wskazówkami, domysłami; z czekami, na pokrycie wydatków, które zalecają sprytni myśliwi. Cały kraj węszy; cały kraj tropi. (Po trzech tygodniach znajdują jej rozczłonkowane ciało — w ogrodzie jej narzeczonego). To umiłowanie ryzyka, ta pogoń za niebezpieczeństwem i ta namiętność gry to niemniej istotna właściwość tego narodu, aniżeli ów osławiony konserwatyzm. Bez nich nie można zrozumieć, jakto ów konserwatywny naród stworzył Imperyum, jakiego świat nie widział i w którem, zaprawdę, słońce nie zachodzi.

B.

# Federacya gospodarcza Austryi z Niemcami.

Wiedeń 28 stycznia.

Przywódca partyi wszechniemieckiej a zarazem b. wicekanclerz Dr. Frank oraz poprzedni prezydent austryackiej rady narodowej Dr. Dinghofer złożyli w czasie swojej podróży po Niemczech oświadczenia, które wzbudziły tem większą senzacyę, ile że wskazywały na odżycie idei przyłączenia Austryi do Niemiec. Dr. Dinghofer oświadczył wprost, że wizyta jego w Berlinie ma na celu zbadanie nastroju w Niemczech co do ewentualnej wspólnoty z Austryą. W dzień po-

IRINA KACHOWSKAJA.

# Pogromy w Kijowie.

Z książki p. t. „Attentate auf Eichhorn und Denikin„
7 (Przekład G. Kanferowej)

(Dokończenie)

Ludzie uciekają z dzielnic, które już przeżyły pogromy do dzielnic jeszcze czystych, szukając schronienia w mieszkaniach rodowitych Rosyan... Pomału wraca życie do normalnych warunków. Znowu już są otwarte sklepy, a gazety zaczęły na nowo wychodzić. Zjawił się też i Szulgin i wznawia w swoim „Kijewlaninie“ systematyczną nagonkę na Żydów, umieszczając prawie codziennie cyniczne i kłamliwe feljetony; łowi z tchórzostwa Żydów, którzy jęczą i wybijają sami szyby, gdy tylko zobaczą auto ciężarowe; przypomina ofiary, które pochłonęła czerezwyczajka i pisze o krwi, która do nieba o pomstę woła.

Czarno na białem czytać można szereg adresów prywatnych mieszkań, z których miano rzekomo podczas bolszewickiej inwazyi strzelać do „armii dobrowolnej“. Numery domów i mieszkań oraz cytowane imiona i nazwiska imponują swoją rzekomo autentycznością i wywołują w ludności nową falę antysemickiej nienawiści, która pod wpływem normalnej ludzkiej reakcyi na dopiero co przelaną krew troszeczkę przycichła (wszak wielu doświadczyło na sobie i przeżyło to samo co przeżyła nasza stróżowa).

Pogrom jak pożar przeskoczył obecnie na Słotiełkę i Podole i na inne sąsiednie miejscowości, aż wreszcie generał Dragomirow na podstawie depeszy otrzymanej od samego Denikina, zmuszonego do tego, jak mówią, przez Anglików, urządza paradną uroczystość, proklamuje humanitaryzm wobec wszystkich mieszkańców bez różnicy wyznania wyrażając przy tem ubolewanie, że dobrowolna armia dała się porwać do pewnych wykroczeń. Zalegalizowana przez rząd „Liga do walki z pogromami“ wydaje kilka spóźnionych odezw do ludności a dziennik „Kijewskaja Myśl“ zadaje sobie tyle trudu, by stwierdzić i dokumentami ponad wszelką wątpliwość udowodnić, że podane przez „Kijewlanina“ adresy są zupełnie zmyślone. Powołano specyalną komisyę do zbadania tej sprawy i okazało się, że wszystkie adresy są wprost sfingowane i wyssane z palca. Nie istniały takie domy ani mieszkania, ani też ludzie, którzy mieli w tych domach mieszkać i z nich strzelać do armii ochotniczej. „Kijewlanin“ spekulował widocznie na nerwowość i łatwowierność swych czytelników.

W Kijowie pogromy ustały, odbywają się jednakowoż dalej w miejscowościach położonych wzdłuż toru kolejowego oraz w mniejszych miasteczkach. Z nadzwyczajnym wprost okrucieństwem szalała fala pogromów w Fastowie, — przyczem stwierdzono, że nieszczęśliwe to miasto przeżyło 8—9 pogromów po kolei. Masowo zabijano tam ludzi, rozstrzeliwano, wieszano albo też żywcem — całemi rodzinami spalano na stosach, zbudowanych z mebli i urządzenia domowego. Ponieważ Kijów był stosunkowo teraz najbezpieczniejszem miejscem, napływają tam zewsząd zbiegowie.

[...]niej osłabił nieco to oświadczenie Dr. Frank stwierdzając, że chodzi tylko o bliższe gospodarcze oparcie się o Niemcy ze względu na to, że państwa sukcesyjne odnoszą się niechętnie do myśli zbliżenia się gospodarczego Austryi do tych państw. Oświadczenia te zasługują z tego względu na uwagę, że partya wszechniemiecka należy do rządzącego w Austryi bloku mieszczańskiego.

Przed kilku laty podróż dra Seipla do Pragi, Berlina, Włoch i Medyolanu i wysunięta wówczas groźba rozkładu Austryi przyczyniły się do przyśpieszenia akcyi ratunkowej Ligi Narodów. Nie jest wykluczonem, że obecna nowa groźba zbliżenia się gospodarczego do Niemiec, pociągnie za sobą ulgi cłowe i handlowe ze strony państw sukcesyjnych, które zrozumieją niebezpieczenstwo grożące im w razie zmiany linii politycznej Austryi. Niebezpieczeństwo to, które dotychczas zdawało się być nieaktualnem, pojawiło się obecnie z powrotem. Dla Austryi byłoby rzeczą łatwiejszą i naturalniejszą oprzeć się gospodarczo o Niemcy, niż o państwa sukcesyjne, bo z jednej strony chodzi o jedno tylko państwo i to przyjaźnie usposobione dla Austryi, podczas gdy państw sukcesyjnych jest wiele i to częściowo nieprzyjaźnie do Austryi się odnoszących, z drugiej zaś strony stosunki gospodarcze w Niemczech i w Austryi są dość zbliżone do siebie i uzupełniają się wzajemnie. —

Czechosłowacya i Jugosławia zajmowały dotychczas wobec Austryi pozycyę bardzo silną, którą też odpowiednio wykorzystywały. Sytuacya ta tylko tak długo jest mocną, jak długo Austrya nie znalazła oparcia się o Niemcy, oczywiście oparcia tylko gospodarczego a nie politycznego. O politycznem przyłączeniu się do Niemiec nie myśli obecnie nikt w Austryi, jak o urzeczywistnieniu gospodarczej federacyi naddunajskiej. Tylko głupcy i utopiści — takie jest zdanie zwłaszcza wszechniemców — mogą obecnie myśleć o urzeczywistnieniu takiej federacyi politycznej. Inaczej się ma rzecz z federacyą gospodarczą. Protokoły genewskie zakazują Austryi tylko politycznego zbliżenia się do Niemiec i gwarantują tylko polityczną niezawisłość państwa, ale właśnie te protokoły przewidują przyłączenie się do jakiegoś sąsiadującego większego obszaru gospodarczego. Wobec złych doświadczeń poczynionych przez Austryę zabiegach jej o zbliżenie się do państw sukcesyjnych, trudno się dziwić, że wyłoniła się koncepcya federacyi gospodarczej z Niemcami. Najbliższe już miesiące wykażą, czy koncepcya ta jest utopią lub absurdem.

**Dr. Otto Deutsch.**

# Uchwały Zjazdu kupiectwa żydowskiego w Warszawie.

Zjazd warszawski uchwalił m. i. następujące rezolucye:

**Sprawy ubezpieczeń od wypadków i ubezpieczeń pensyjnych.**

**Mówca Dr.** Wasserberg z Krakowa obrazuje obecny stan ubezpieczeń od wypadków i ubezpieczeń pensyjnych w Polsce. W dobie tak wielkiego opodatkowania nowy ciężar spada na barki kupiectwa. Pobór tego podatku od wszystkich pracowników w przedsiębiorstwach handlowych za czasokres od roku 1921 począwszy jest względzie niesprawiedliwy. Obecni przyjmują następującą rezolucye:

Konferencya przedstawicieli Okręgowych Oddziałów Związku Kupców wzywa Zarząd do wszczęcia akcyi zmierzającej do uwolnienia kupiectwa od bezprawnie nałożonego na handel ubezpieczenia od wypadków. Równocześnie konferencya wzywa Zarząd do wszczęcia starań o nowelizacyę ustawy o ubezpieczeniu pensyjnem w tym kierunku, aby zniżono opłaty wygórowane i zapewniono ubezpieczonym większe korzyści.

**Rezolucya w przedmiocie poboru podatków bezpośrednich.**

Zjazd stwierdza:

1. że obowiązujące obecnie przepisy rozkładają świadczenia podatkowe pomiędzy wieś i miasto w sposób jawnie nierównomierny, krzywdzą w najwyższym stopniu ludność miejską.

2. że zgubne skutki takiego stanu rzeczy spotęgowane jeszcze zostają z powodu wadliwego wykonania obowiązujących przepisów przez administracyę skarbową.

3. że w razie niezastosowania niezwłocznie środków zaradczych bardzo wielu placówkom gospodarczym i warsztatom pracy grozi ruina i zupełne zniszczenie.

4. że polityka podatkowa przyczyniła się w znacznym stopniu do obecnej krytycznej sytuacyi ekonomicznej w przemyśle i handlu w szczególności zaś poderwała wzajemne zaufanie sfer gospodarczych.

5. że celem sanacyi sytuacyi gospodarczej konieczne jest bezzwłoczne znowelizowanie Ustawy o podatku przemysłowym z dn. 14 V. 1923 r. w myśl projektu nowelizacyi, złożonego przez C. Z. K. w Warszawie do Ministerstwa Skarbu. (Zasady tego projektu podaliśmy swego czasu w N. Dz. red.)

**Rezolucya w przedmiocie nowelizacyi Ustawy o podatku obrotowym.**

Zebrani w Centrali Związku Kupców w Warszawie w dn. 25 stycznia 1925 r. w kwestyi podatku obrotowego stwierdzają:

1. że podatek przemysłowy w dotychczasowej formie nadmiernie obciąża wszystkie fazy obrotu, podnosi ogromnie koszty produkcyi, przyczynia się znakomicie do spotęgowania drożyzny.

2. że opracowany przez Ministerstwo Skarbu projekt Ustawy w przedmiocie nowelizacyi stanowi cofnięcie się jeszcze wstecz w stosunku do obecnej wadliwej Ustawy i może łatwo spowodować pogorszenie, zaostrzenie obecnego kryzysu.

3. że jednym słusznym i sprawiedliwem wyjściem z sytuacyi byłoby sfinalizowanie i spauszalizowanie tego podatku, tz. pobieranie wyłącznie u pierwszego źródła, co z jednej strony zapewniłoby Skarbowi Państwa odpowiednie wpływy z tego podatku, zmniejszyłoby ogromnie koszty wymiaru poboru kontroli i egzekucyi z drugiej zaś dałoby możność wszystkim gałęziom gospodarstwa społecznego swobodnego rozwoju, w każdym zaś bądź razie zapobiegłoby dalszemu pogarszaniu się dzisiejszej groźnej sytuacyi.

# Curiosa prasowe

## Talmudysta i zbój. — Kompromitacya jedynego „rzeczoznawcy".

Sprawa Stroński— Korfanty komplikuje się coraz bardziej. Aż mi żal p. Strońskiego, który za swe hymny pochwalne na cześć Korfantego został nazwamy „mąci wodą i talmudystą". Mąci woda to jeszcze ujdzie, ale talmudysta to już za wiele! A przecież „Rzeczpospolita" odważyła się napisać:

> „Pan Stanisław Stroński zależnie od potrzeby chwili i biednych interesów swojego pisma jest bądź to mąci-wodą, bądź talmudystą.
>
> Dla jednej i drugiej przyczyny opuścił „Rzeczpospolitą", bo ludziom znudziło się czytywać produkty jego talmudystycznego mózgu".

Świętą prawdę powiedziała „Rzeczpospolita", gdyż łokciowe artykuły p. Strońskiego były szczerze nudne, ale zachodzi pytanie, dlaczego p. Korfanty chciał tego nudziarza zatrzymać? Dlaczego Stroński, gdy chwalił Korfantego, był wielkim i poważny m„publicystą", a gdy się z nim pokłócił stał się „talmudystą"?

A „Warszawianka" nie jest znowu tak bardzo pokorną i umie „godnie" odpowiedzieć „Rzeczypospolitej". Oto próbka tej interesującej wymiany zdań:

> „We wczorajszem wydaniu wieczornem „Rzeczypospolitej" Nr. 27 z dnia 27 bm. ukazała się grubym drukiem podana oraz z wielką zapowiedzią „Zmiany w redakcyi Warszawianki", następująca wiadomość:
>
> „Dowiadujemy się, że świetni literaci i ulubieńcy Warszawy pp. Kornel Makuszyński i Włodzimierz Perzyński wystąpili ze składu redakcyi dziennika „Warszawianka".
>
> Wiadomość ta jest pospolitem kłamstwem.
>
> Kornel Makuszyński wyjechał na kilkotygodniowy pobyt w Zakopanem, gdzie pisze książkę i jeszcze nie wrócił.
>
> Włodzimierz Perzyński wyjechał z Warszawy na kilka dni, wrócił onegdaj i oto pierwszy jego rękopis po powrocie:
>
> — We wieczornem wydaniu „Rzeczypospolitej" wyczytałem wiadomość o mojem wystąpieniu z Redakcyi „Warszawianki". Wiadomość ta jest absolutnie niezgodna z prawdą. — Włodzimierz Perzyński.
>
> Sposoby działania obecnej „Rzeczypospolitej" są poprostu zbójeckie".

Dobrało się miłe towarzystwo składające się z mąciwodów, talmudystów i zbójów!

Gdy jednakowoż mowa o „talmudystach" uronimy łezkę nad nieszczęsną dolą jedynego rzeczoznawcy sprawy żydowskiej". Biedny p. Orensztein—Oreński, słuchany jako rzeczoznawca w procesie Dra Kruka i innych członków „Fereinigte"

> „niewiele miał w tej kwestyi do powiedzenia, gdyż zgodziwszy się na rolę biegłego w sprawach żydowskich partyi, zeznał, że dawno już nie miał gazet tego zrzeszenia w ręku i przeto trudno mu określić, czy „Fereinigte" stoją więcej na prawo, czy na lewo od „Bundu".
>
> Zresztą, dodał ten biegły, wzięty w krzyżowy ogień pytań obrony, że różnice pomiędzy poszczególnemi partyami są nieznaczne i zwalczanie jednej partyi przez drugą niema znaczenia, gdyż i w łonie komunistów walczą odmienne kierunki".

Nic to jednak temu wiernemu chrześcijaninowi i informatorowi „Dwugroszówki" w jego karyerze nie zaszkodzi. A zresztą wszak tylko o kalumnie chodzi przezacnym tym panom, a pod tym względem jest Oreński doprawdy mistrzem.

NA MARGINESIE.

# Nie rób drugiemu...

Kłamca i oszczerca jest typem wstrętnym. Wolę go jednak o wiele bardziej od tego gatunku, który strasznie oburza się na kłamstwo i oszczerstwo, popełniane przez drugich a sam — również je popełnia.

„Wiadomości Literackie", o których już nieraz musiała na tem miejscu być mowa nie posiadają się z oburzenia z powodu notatki „Robotnika", która — nb. zupełnie niesłusznie — zarzuciła im propagowanie.. pederastyi.

Wytworne, salonowe, estetyzujące „Wiadomości Literackie" w ten sposób reagują na insynuacyę „Robotnika":

> „Jakiś obrzydliwiec z mdłej, nudnej i niepotrzebnej już (!) partyi P. Perl S... Tępy dziennikarzyna.. Po ciemnym skrybie i bazgraczu topniejącego obozu małomieszczańskiego (!) wszystkiego można się było spodziewać, ale nie tak głupiej i nędznej insynuacyi., Literackiego bibularza ledwo.. ledwo socyalistycznej partyi.. Robotniczo-włościański półgłówek. Głuptas.." —

Prawda — mocno, soczyście, apetycznie?! Tak się broni oburzona niewinność! Kto się tak broni i pieni, nie ma z pewnością na sumieniu żadnego kłamstewka, żadnego oszczerstwa...

Zaledwie trzy tygodnie wcześniej zamieściły te same „Wiadomości Literackie" następującą notatkę:

> „...De Haan, profesor uniwersytetu żydowskiego w Palestynie; został; jak wiadomo w haniebny sposób zamordowany przez tamtejszych syonistów za demaskowanie wobec rządu angielskiego metod ich polityki; ciało jego przez kilka godzin było włóczone po wszystkich ulicach Jerozolimy..."

W tej notatce każde słowo, od początku do końca, od profesury uniwersytetu, który jeszcze nie istnieje, aż do włóczenia ciała de Haana po ulicach Jerozolimy, czego nie ośmielił się twierdzić nawet Nowaczyński, jest ohydnem kłamstwem, idyotycznem oszczerstwem, łajdacką potwarzą.

Wobec tego skończonego łajdactwa, nie powołującego się na żadne źródło, tylko na zatrutą studnię, pod wezwaniem „Jak wiadomo", przedstawia się dotkliwa wprawdzie, ale prawdopodobnie bardziej na nieinteligencyi, aniżeli na złej woli oparta „insynuacya" „Robotnika" jako niewinna drobnostka.

A jednak to święte oburzenie, to rozdzieranie szat, to mięszanie całej partyi, całego stronnictwa robotniczego z błotem!

O napuszeni faryzeje, o rodzie nadętych megalomanów, o rycerze fałszu i frazesu!

Wasz Jarosław Iwaszkiewicz spoliczkował — i słusznie — Stanisława Pieńkowskiego, ale i niejednego z was należałoby takiego nauczyć moresu, ażeby na przyszłość odchciało się wam rzucać kalumnie i ordynarne kłamstwa—choćby na syonistów!

**Pepin.**

# Zagadnienia palestyńskie w prasie.

**kolonizacyę miejską. — Rola Z. F. N. — Pojemność Palestyny wzrasta! Zainteresowanie społeczeństwa amerykańskiego dla Palestyny.**

Kraków, 29 stycznia.

Jaką ziemię winien Żydowski Fundusz Narodowy nabywać? Na pytanie powyższe słyszeliśmy zawsze jedną odpowiedź, uznaną niemal powszechnie za słuszną: ŻFN winien nabywać wyłącznie grunta wiejskie dla celów kolonizacyi rolnej, która jest podstawą i punktem wyjścia pracy odbudowawczej w Palestynie. Obecnie jednakowoż ze wzrostem ruchu emigracyjnego elementów miejskich do Palestyny dają się od czasu do czasu słyszeć głosy, domagające się zmiany dotychczasowej polityki rolnej „Keren Kajemeth". Ponieważ — motywują zwolennicy zmiany — celem ŻFN jest wyzwolenie ziemi a więc winien on objąć swą pracą wszystkie grunta palestyńskie i starać się zakupywać i nabywać grunta w Palestynie tak wiejskie, jak i miejskie. A. M. Barachjahu przytacza m. in. następujące argumenty w obronie powyższego stanowiska w ostatnim „Haolamie":

„Centralne instytucye Organizacyi syonistycznej, która postawiła sobie za cel odrodzenie narodu w jego ojczyźnie winny ułatwić osiedlenie się w kraju tak wieśniakom, jakoteż mieszczanom Za pieniądze, które płaci emigrant — mieszczanin: kupiec, czy rzemieślnik — przez rok za jeden lub dwa pokoje w Tel Awiw Żydom, a w Jerozolimie lub Hajfie także nie-Żydom, za te pieniądze może wystawić sobie dom, gdyby „Keren Kajemeth" posiadał grunta miejskie lub podmiejskie dla wydzierżawienia mieszczanom. Ułatwienie w osiedlaniu się w mieście, pomoc społeczno-narodowa w osadnictwie stanu średniego, mieszczańskiego w kraju winna zająć nie mniej miejsca w osadnictwie naszem, niż ułatwienie osiedlenia się na roli, jeśli uznajemy prawo mieszczan i ich obowiązek emigracyi i bytu w Palestynie i jeśli pragniemy, by wszystko, co służy do zaspokojenia potrzeb Żyda żyjącego w Palestynie wzmacniało nasze stanowisko".

„Erec Israel Zeitung" podaje ciekawe cyfry, tyczące ruchu emigracyjnego w ogólności, a emigracyi do Palestyny w szczególności:

„Dotąd nieznane są dokładne cyfry liczby emigrantów, przybyłych do Palestyny w roku 1924, lecz już dotąd znane liczby wykazują, jak wielką jest w rzeczywistości emigracya do Erec Israel. Wedle obliczeń przybyło do Palestyny w ubiegłym roku 20.000 emigrantów, przytem jest rzeczą charakterystyczną, że począwszy od marca ub. roku kiedy nastąpiła przemiana na lepsze wynosi liczba emigrantów z małymi wyjątkami przeciętnie co miesiąc 2.000 osób.

Znaczenie tych cyfr występuje tem wyraźniej, jeśli porównamy je z emigracyą Żydów do Stanów Zjednoczonych w roku ubiegłym. Wedle oficyalnej statystyki przybyło w sześciu miesiącach od kwietnia do września ub. roku do Stanów Zjednoczonych 5.248 Żydów, tzn. przeciętnie 874 osób miesięcznie; przytem liczba emigrantów stale spada. Z liczby tysiąca w kwietniu i ponad półtora tysiąca w maju spadła we wrześniu do 464 emigrantów żydowskich.

W tych samych sześciu miesiącach wynosiła emigracya do Palestyny 10918 osób, tzn. przeciętnie 1816 osób miesięcznie, a więc przeszło dwa razy więcej, niż emigracya do Ameryki.

Jeszcze dobitniejszem jest porównanie z drugim, dawniej bardzo ważnym, krajem emigracyi żydowskiej, z Kanadą, dokąd wyemigrowało wedle oficyalnej statystyki w czasie od maja do września ub. roku 2.804 osób, tzn. około 30 procent liczby emigrantów palestyńskich.

A przy tem wszystkiem nie ulega wątpliwości, że w roku 1925 liczba emigrantów palestyńskich wzrośnie, nietylko z tej przyczyny, że sytuacya ekonomiczna żydowskich mas we wschodniej Europie staje się coraz cięższą, lecz także z powodu tego, że pojemność Palestyny stale wzrasta.

W „Hapoel Hacair" ogłasza znany kierownik ruchu szomrowego w naszej dzielnicy dr. Szalom Spiegel, przebywający obecnie z ramienia Funduszu Narodowego w Ameryce list z Ameryki, w którym pisze o ruchu palestyńskim za oceanem:

„Żydostwo amerykańskie nie jest obojętnem wobec wszystkiego, co dzieje się w Palestynie. Na odwrót! Palestyna stoi w centrum zainteresowania żydostwa amerykańskiego. Wszędzie znajdujesz żywe zajęcie się wszystkiem, co odbywa się w Palestynie. Prasa tak angielska, jak i żydowska poświęca wiele uwagi Palestynie. Prawie każde pismo żydowskie posiada swego korespondenta palestyńskiego. Nawet socyalistyczny „Vorwärts" ogłasza niekiedy niezwykłe słowa o Palestynie. Także w prasie angielskiej znajdziesz słowa pełne sentymentu i otuchy odnośnie do Palestyny. We wszystkich sferach żydostwa amerykańskiego stała się Palestyna źródłem myśli narodowego odrodzenia: oto taką jest siła naszego narodu, młodzieży żydowskiej, chaluców — słyszysz we wszystkich opowiadaniach turystów, których opisy pełne podziwu stworzyły tu atmosferę uwielbienia Palestyny.



# Ile wydał Keren Hajessod w u. r. w Palestynie.

Wedle sprawozdania departamentu finansowego palestyńskiej egzekutywy syonistycznej na rok 5684 wynosiły inwestycye „Keren Hajessodu" we wspomnianym roku w Palestynie 397.000 Ł (na rok bieżący 5685 wynosi budżet 446.000 Ł). Szef departamentu finansowego egzekutywy palestyńskiej stwierdza z zadowoleniem, że szybkie dostarczenie środków w drugiem półroczu ułatwiło znacznie pracę egzekutywie.

## Ożywiona akcya na Keren Hajessod w Ameryce

New Jork. Na pierwszem posiedzeniu nowego amerykańskiego dyrektoryum Keren Hajessod przyjęto m. in. rezolucyę domagającą się zważania na tradycyę żydowską we wszystkich koloniach, utrzymywanych przez „Keren Hajessod". Mityng nowego dyrektoryum pod przewodnictwem Morisa Rotenberga był bardzo liczny. Louis Lipski zdał sprawozdanie o pracach „Keren Hajessod" w Palestynie. O ogólnej akcyi „Keren Hajessod" w poszczególnych okręgach wewnątrz kraju mówił sekretarz Neumann. Louis Lipski zaznaczył, że praca „Keren Hajessod" w Palestynie jest niezwykle owocna i wyraził się z optymizmem o przyszłości Palestyny. Budżet szkolny w Palestynie musi być powiększony, by szkoły dostosować do wzrastającej liczby dzieci w związku ze zwiększoną imigracyą. W sprawozdaniu zaznaczył sekretarz „Keren Hajessod" Neumann, że w Ameryce oddają się do dyspozycyi na rzecz akcyi „Keren Hajessod" coraz to nowe siły, wybitni kupcy i filantropi żydowscy.

Sprawozdanie p. Zeldina o przygotowaniach do kampanii nowojorskiej wywołało zrozumiałe zainteresowanie. Kampania rozpocznie się w New Jorku 15 lutego. Wkrótce odbędzie się konferencya między „Keren Hajessod", Mizrachi i związkiem rabinów ortodoksyjnych, celem naradzenia się nad udziałem tych ostatnich w kampanii. Przewodniczący wszystkich lóż żydowskich wydali do swych członków odezwy, wzywające do oddania się do dyspozycyi „Keren Hajessod" Towarzystwo teatralne w New Jorku weźmie również udział w akcyi na „Keren Hajessod".

## W Palestynie niema bezrobocia

**Jerozolima.** Sprawozdanie organizacyi robotniczej („Histadruth Haowdim") w Palestynie stwierdza, że obecnie nie ma bezrobocia i że wszyscy zorganizowani robotnicy są zajęci przez wszystkie 6 dni w tygodniu. Istnieją przytem pewne działy, w których brak robotników. Godzi się zaznaczyć, że liczba robotników, zajętych na roli i przy budowach zwiększa się z miesiąca na miesiąc i że prawie wszyscy nowi emigranci znajdują pracę w tych dziedzinach.

# Edward Bernstein na wiecu robotników żydowskich.

**Mowa o antysemityzmie.**

**Berlin. (ŻAT)** W związku z wyborami do Rady Krajowej żydowskich gmin w Prusiech które odbędą się dnia 1 lutego br., żydowska socyaldemokratyczna partya robotnicza w Berlinie „Palej Syon", zorganizowała wielki wiec przedwyborczy. Wiec zaszczycił swoją obecnością „weteran" socyalnej demokracyi w Niemczech, Edward Bernsztein, który niedawno obchodził 75-lecie swych urodzin.

Zebranie zagaił dr. Oskar Kohn, czołowy kandydat partyi „Palej Syon". Następnie wygłosił wielkie przemówienie Edward Bernsztein. Żyjemy obecnie, zaczął mówca, pod wszechwładnym znakiem reakcyi, która dąży do niszczenia zdobyczy demokracyi. Antysemityzm nosi na sobie piętno wstecznictwa i jest najlepszym odzwierciedleniem panującej obecnie reakcyi. Postrach, jaki antysemityzm rozsiewa wokół jest tak wszechwładny, iż nawet najwięksi przeciwnicy antysemityzmu nie mają odwagi wystąpić przeciwko niemu. Antysemityzmowi należy wypowiedzieć walkę bezwzględną i nieubłaganą bez żadnych ustępstw. Jestem szczęśliwy, zakończył mówca, iż mam sposobność wystąpić na wiecu żydowskich robotników. Życzę też wam z całego serca powodzenia w waszej pracy.

## DROBNE WIADOMOŚCI.

**NOWE CZASOPISMO ŻYDOWSKIE W PARYŻU.** Ukazał się pierwszy zeszyt czasopisma, poświęconego nauce żydowskiej „La revue juive". Pismo podpisuje poeta żydowski Albert Cohen, b. sekretarz osobisty Alberta Thomasa, kierownika Międzynarodowego Biura Pracy. W skład komitetu redakcyjnego wchodzą: prof. Albert Einstein, prof. Zygmunt Freud, i George Brandes. Pierwszy zeszyt zawiera artykuły Einsteina, Freuda, Herriota, Alberta Thomasa, Izraela Zangwilla, Stefana Zweiga i innych.

**KONFERENCYA „HECHALUZ" w RUMUNII.** Dnia 5 lutego br. rozpocznie się w Kiszyniewie czwarta konferencya „Hechaluz" w Rumunii. Na konferencyę przybędzie specyalny przedstawiciel centrali Związku Wszechświatowego „Hechaluz" w Berlinie.

# Dla dzieci.

Keren Kajemet Leisrael wkracza na nową bardzo interesującą drogę propagandy, wydając zabawki dla dzieci obliczone na zbliżenie dziecka do myśli palestyńskiej w ogólności a do dzieła funduszu narodowego w szczególności. Pierwsza próba na tem dotychczas zaniedbanem polu narodowego wychowania leży przed nami we formie arkuszowego modelu farmy Merchawia, który wydała centrala Funduszu narodowego. Na wzór znanych wycinanek i nalepianek ma dziecko żydowskie możność przedstawić z czterech drukowanych arkuszy papieru naturalny widok kolonii Merchawia. Zarys tego modelu został wykonany przez budowniczego Berwalda, twórcę farmy i w szczegółach pod jego nadzorem wykonany. Zabawa nadaje się dla wszystkich dzieci do lat 15; sprawi jednakowoż niejednemu starszemu radość jeśli z wyciętej i z postawionej farmy, wyczaruje w swoim domu nieco żydowskiej Palestyny.

Tania cena (jedna marka złota wraz z portem) umożliwia wszystkim kołom nabycie tego środka narodowego wychowania, szczególnie zaś szkołom żydowskim, freblówkom, gdzie dzieci pod kierownictwem nauczycieli łatwo mogą wywiązać się z zadania jakie zabawka przedstawia. Równocześnie daje ona wychowawcy sposobność plastycznie przedstawić dziecku pracę palestyńską i zbliżyć je do myśli palestyńskiej. Należy wyrazić życzenie, by Fundusz narodowy postępował nadal w kierunku tworzenia tego rodzaju wychowawczych środków propagandy i stworzył wkrótce nowe modele.



# Wielki dzień w parlamencie francuskim

**Trzy wielkie mowy. — Reprezentant prawicy p. Marin i jego pięciogodzinna mowa. — Sprawa długów. — „Na jaką cenę, oceniacie; panowie bitwę nad Marną". — Francya a Watykan. — Dyplomata—Briand i apostoł Herriot. — Zwycięstwo Herriota.**

(Od naszego korespondenta paryskiego).

Paryż, 24 stycznia.

Minął pierwszy tydzień wielkich debat parlamentarnych, o których rozpoczęciu pisałem w moim ostatnim liście.

Kulminowały one dotychczas w trzech wielkich mowach: pięciogodzinna mowa Ludwika Marin'a o stanowisku Francyi wobec długów międzysojuszniczych, mowa Aristide Briand'a za utrzymaniem ambasady przy Watykanie i wreszcie expose Herriota w sprawie zniesienia ambasady przy Watykanie.

Już dawno pałac burboński nie widział takiego napływu publiczności i tak gęsto zajętych ław poselskich. Pierwszy dzień wypełniły spokojne i rzeczowe wywody generalne go sprawozdawcy Komisyi spraw zagranicznych, p. Henryka Simona. P. Simon, członek partyi radykałów, ujął w zwięzłej interpretacyi poszczególne rozdziały budżetu spraw zagranicznych, a najdłuższy ustęp swojej mowy poświęcił sprawie ambasady przy Watykanie, broniąc wymownie stanowiska rządu.

Kwestya ta — jak już pisałem — wysunęła się na czoło obecnych debat.

Intermedium stanowiła wielka mowa Ludwika Marin'a, umiarkowanego członka Unii republikańsko-narodowej, wyrażająca stanowisko Francyi w sprawie długów międzysojuszniczych.

Ludwik Marin jest najwytworniejszym i najinteligentniejszym mówcą prawicy. Jego starannie i głęboko opracowana mowa była arcydziełem ścisłości, logiki, krasomówstwa i uczuciowego patryotyzmu. Przez pięć godzin słuchała go cała Izba w skupieniu, uwadze i często darzyła długotrwałymi oklaskami od skrajnej prawicy aż do skrajnej lewicy. W sprawie długów międzysojuszniczych jest bowiem Francya solidarną i nie zna obozów.

„Minęły już czasy kondotyerów" — mówił p. Marin — „człowiek nie sprzedaje swojego życia za pieniądze. Skoro je ofiaruje, to czyni to dla celów stokroć szlachetniejszych! Francya dała swój podpis i musi go uszanować, ale nie może w tych rachunkach zapomnieć o należnych jej kompenzatach, które świat cały uzna za słuszne. Pytam się tych naszych dłużników, którzy wychodzą z założeń czysto kupieckich i oceniają tylko zyski i straty materyalne: „Ile wart bohaterski opór małego narodu, skazanego z góry na zagładę przed Liege, A na jaką kwotę oceniacie bitwę nad Marną?"

To wystąpienie Marin'a w imieniu całej Francyi nie było oczywiście pozbawione zręcznie ukrytego ostrza przeciw rządowi kartelu. Prawica zaprzepaściła dla Francyi sprawę długów w roku 1919 i chce dziś, kiedy rząd lewicowy zmuszony jest do coraz większych ustępstw wobec Ameryki i Anglii, zrzucić z siebie odpowiedzialność i skierować niezadowolenie społeczeństwa na rząd Herriota.

Ale mowa Marin'a była, jak powiadam, tylko intermedyum. Główna bitwa toczy się o ambasadę przy Watykanie. Jest to odwieczna i tradycyjna we Francyi walka ideologii świeckiej przeciw ideologi ultra-montańsko-katolickiej. Front ultra-montański nie jest we Francyi popularny i gdyby tylko z nim się miał kartel rozprawić, wygrana byłaby niezwykle łatwa. Ale między te dwa fronty ideologiczne wsunął się ze swoją tezą polityczne — oportunistyczną Briand. W tem tkwiło właściwe niebezpieczeństwo dla kartelu, a to tem bardziej, że p. Briand należy do kartelu i posiada poważny wpływ na umiarkowaną grupę jego członków. P. Briand jest nietylko najpopularniejszym parlamentarzystą Francyi, ale cieszy się też jako znawca i zręczny sternik polityki zagranicznej wielkim mirem i uznaniem. Społeczeństwo i francuskie Koła polityczne uważają p. Brianda za człowieka przeznaczonego do rozwikłania trudności, wobec których każdy inny mąż stanu stanąłby bezradnie. Jego świetna karyera polityczna, mistrzowska retoryka, giętkość i elastyczność przekonań politycznych, dystyngowany, machiaweliczny dowcip oto-

Z HYGIENY I MEDYCYNY POPULARNEJ.

# Histerya.

„Bóg w swojej miłości obdarzył kobietę histerją". Dostojewski wypowiadając słowa te, uchwycił trafnie istotę histeryi, zrozumiał ją i — przebaczył.

Dlaczego kobieta jest obrażoną, gdy się ją nazwie histeryczką? Gdyż wszystkie te właściwości, które się zwykle napotyka w usposobieniu histerycznem, krótko bywają nazwane histeryą: drażliwość, kapryśny humor, niestałość, nieprawdomówność, fantastyczność, teatralność, brak opanowywania się przekorność, egocentryzm, nadętość, uleganie wpływom itd. Charakter histeryczny nie jest jednak histeryą, co najwyżej skłonnością do histeryi, histerya zaś sama jest chorobą.

Oczywiście nie taką, jak np. wada sercowa. Doświadczony uczony w dziedzinie medycyny nazwał raz histeryę — małpą między chorobami. Niema prawieże objawu chorobowego, któryby nie mógł być zreprodukowany przez histeryę: paraliże, ataki, choroby sercowe i żołądkowe, astma, ba nawet — ciąża. Błędnem byłoby twierdzić, że wówczas są to tylko cierpienia sfingowane. Histeryk doznaje ich rzeczywiście, nie podlega swej prostej woli, by je naprawić. Cierpienia te jednak różnią się od prawdziwych organicznych chorób tem, że powstały na drodze psychicznej i tylko na tej drodze mogą być leczone. Magia doktorów cudotwórców opiera się od najdawniejszych do dzisiejszych czasów na tej właśnie zasadzie.

Histerya powstaje w każdym wypadku tak, że silniejsze podniecenie psychiczne nie odpływa normalnie. Wstrząs psychiczny, lęk pragnie sobie stworzyć odpowiednik i znajduje tylko jedno wyjście — ucieczkę do choroby. Czasem zwłaszcza z początku, szczególnie silne pchnięcie jest tym czynnikiem, który życie psychiczne wyrzuca z równowagi, np. nagłe nastraszenie się, katastrofa kolejowa, później jednak aparat psychiczny, pozatem normalny staje się histeryczny i reaguje utratą przytomności, skurczem, paraliżem. Normalna jednostka wraca jednak szybko do siebie, skłonnej zaś do histeryi pozostaje zdolność fizycznego reagowania na wstrząśnienia psychiczne.

Po największej części nie jest już potrzebne jakieś wielkie jednorazowe zdarzenie, wystarczają drobne codzienne, szczególnie odnoszące się do wrażliwego okresu rozwojowego obu płci. Mówi się w tym wypadku o histeryi rozwojowej, która sama znika po osiągniętej dojrzałości. Czasem jednak zdolność histerycznej reakcyi utrzymuje się przez całe życie. W tych wypadkach przyjmuje się, że tej jednostce użyczona została histerya już w kolebce, jako szczególny talent. Wszystko, co u zwykłego człowieka narusza psychiczną równowagę, natrafia u takiej histerycznie zwyrodniałej jednostki na pancerz duchowy, po którym ześlizgują się bez wpływu wszystkie niemiłe naruszenia. (histerya zwyrodniała), Wniknięto jeszcze głębiej w histeryczne życie duszy, aby zrozumieć jego specyficzny mechanizm. Wszystkie teorye przyznają istotne znaczenie psychicznemu objawowi, zwanemu lękiem.

Freud i jego szkoła twierdzą, że głębszą przyczyną histeryi jest zawsze stłumiona seksualność. Podobne stłumienia wyżywają się w podświadomości, jako niebezpieczna przyczyna wywołująca lęk i chorobę. Są to znane kompleksy, które poznać się dają we śnie i z działań symbolicznych. Jeśli te wyzwalają się z uwięzgnięcia w podświadomości na drodze psychoanalizy i przedostają się na światło świadomości, wówczas traca swe chorobliwe działania.

Tak zwani psychologowie indywidualni, (Alfred Ader) obwiniają w pierwszym rzędzie błędy wychowawcze. Według nich te błędy właśnie powodują i wzmacniają ucz

czyły jego postać nimbem podziwu i bojaźni raczej, niż szacunku.

Tym razem przyjął on na siebie rolę obrońcy katolików w imię francuskiej racyi stanu. W gruncie rzeczy chodziło mu jednak najbardziej o jego własną osobę. Jakkolwiek bowiem on właśnie był generalnym sprawozdawcą sławnej ustawy separacyjnej z roku 1905, to znowu, jako minister spraw zagranicznych, nawiązał w roku 1921 stosunki z Watykanem. „Nikt mnie chyba nie posądzi o ambicyę osobistą" — mówił dlatego p. Briand. — „Po mojej dotychczasowej karyerze mogę dziś śmiało powiedzieć, że większą część mojej przyszłości mam już — za sobą". W rzeczywistości trudno wierzyć p. Briandowi. Nie lubi on, by o nim zapominano i dlatego w danej chwili, tzn. w chwili trudności rządowych, nie omieszka nigdy pokazać swoich bardzo wypielęgnowanych, ale ostrych i okrutnych — pazurków. Z dobrotliwym uśmiechem ojcowskim pochylał się p. Briand ku p. Herriotowi i udzielał mu z trybuny, jako stary doświadczony „wyga" przyjacielskich rad i — przyjacielskich ukłuć.

„Tak, tak zasady, zgoda, trzeba je szanować" — mówił — „ale w pewnych okolicznościach może ich zastosowanie mieć zgubne dla państwa skutki. Jestem zdania, że człowiek, który jako przywódca partyi opozycyjnej, głosił ideał absolutny; nie umniejsza swojej wartości moralnej, skoro po tryumfalnem zwycięstwie jego partyi, jako kierownik rządu i przedstawiciel całego kraju nie dotrzyma niektórych może zbyt lekkomyślnie w walce wyborczej rzuconych obietnic". I w długiej pełnej werwy i dowcipu mowie podtrzymywał p. Briand tezę konieczności utrzymania ambasady przy Watykanie. Słuchali go wszyscy uważnie, rozkoszowali się jego giestami, minami i jadowitemi szpileczkami. Lewica przerywała mu stosunkowo rzadko i oburzyła się tylko, gdy nadmienił że ze względów finansowych może by lepiej było nie drażnić zbytnio katolików. Zeszedł z trybuny oklaskiwany przez prawicę i centrum

Ale w dniu następnym okazało się, że, o ile p. Briand jest może najodpowiedniejszym człowiekiem do utrzymywania stosunków dyplomatycznych z Watykanem, o tyle p. Herriot jest najbardziej zdecydowanym i natchnionym apostołem idei świeckiej, doprowadzonej do jej ostatnich i logicznych konsekwencyi.

Gdy p. Briand mówi o ideałach i siłach moralnych, wszyscy się uśmiechają — przynajmniej — w duchu. Gdy o nich mówi, a raczej śpiewa p. Herriot wszyscy poważnieją i tracą bodaj na chwilę swój rygorem partyjnym nakazany sceptycyzm.

P. Herriot odniósł wczoraj walne zwycięstwo moralne i polityczne ku wielkiemu zmartwieniu prawicy, no i Brianda. **Miet.**

# Przegląd gospodarczy Nowego Dziennika.

## Główne postanowienia projektu zmiany ustawy o podatku przemysłowym

**Kto ma być wolnym od podatku obrotowego? — Kto — opłacać podatek ryczałtowy? Dodatkowy podatek od zbytkownych towarów. — Jak będzie różniczkowany podatek obrotowy? Karty rejestracyjne. — Zmiany co do zeznań. — Niekorzystny skład komisyi. —**

Kraków, 28 stycznia.

(y) W dniach najbliższych przedłoży Min. Skarbu Sejmowi projekt zmiany ustawy z 14 maja 1923 Dz. ust. Nr. 58 o podatku przemysłowym. Projekt ten, który z małemi zapewne zmianami stanie się ustawą, uwzględnia w drobnej tylko części postulaty sfer przemysłowych i handlowych, co do reformy tego, zwłaszcza dla kupiectwa tak uciążliwego podatku, którego szkodliwe socyalne znaczenie, jako jednego z przyczyn drożyzny niejednokrotnie wykazywano

Główne postanowienia, o ile zmieniają one stan dotychczasowy, projektu tego, nigdzie dotąd nie ogłoszonego, są następujące:

I.

Prócz dotychczasowych zwolnień **nie będą opłacały podatku przemysłowego** pracownie, zajęcia rękodzielnicze, dorożkarstwo, furmaństwo, rybołostwo itp., o ile są prowadzone przez właścicieli **bez żadnej pomocy, względnie z pomocą tylko członków rodziny, albo jednego małoletniego ucznia (punkt 12 art. 3 projektu).**

II.

**Co do formy opłaty** podatku wprowadza projekt zasadnicze zmiany, postanawiając, że niektóre kategorye zarobkowania zamiast opłacania podatku od obrotu płacić będą **opłatę ryczałtową.**

**Do nich mają należeć:**

1) przedsiębiorstwa handlu wędrownego (obnośny 15 zł rocznie, rozwoźny 50 zł rocznie),

2) wydawnictwa pism codziennych od 500 złotych rocznie (w Warszawie), do 50 złotych rocznie.

3) skup zawodowy na sumę nieprzekraczającą rocznie 10.000 zł wykonywany bez najemnych pracowników, będzie płacił 30 zł rocznie, ŁŁŁ

4) biblioteki (wypożyczalnie książek i czytelnie) od 50—100 zł.,

5) pracownie rzemieślnicze i drobne zakłady przemysłowe **bez silników mechanicznych zatrudniające najwyżej 2 najemnych pracowników — mają płacić 50 zł rocznie.**

6) ajenci podróżujący (komiwojażerowie) o ile zastępują firmy krajowe płacić będą 100 złotych rocznie — o ile zaś zagraniczne — 500 złotych,

**Opłaty ryczałtowe uiszczać się będzie z góry, a przedsiębiorstwa podlegające opłacie ryczałtowej nie będą płaciły podatku od obrotu, gdyż właśnie ryczałt jest formą jego poboru.**

III.

W miejsce dotychczasowej opłaty stemplowej od obrotu przedmiotami zbytku wprowadza projekt tzw.: **dodatkowy podatek od** obrotu przedmiotami zbytku. Płacić go mają przedsiębiorstwa sprzedające **spożywcom towary,** zaliczone do przedmiotów zbytku — które będą osobno wyszczególnione. **Dodatkowy ten podatek wynosić będzie 2 procent, względnie 5 procent od sumy obrotu osiągnięte go ze sprzedaży tych towarów.**

IV.

**Nadonioślejsze zmiany stanu dotychczasowego wprowadza art. 7 projektu, który różniczkuje wysokość procentową stopy podatkowej.** Jak wiadomo **dotąd** obowiązywała stopa 2 procent, jako podatek od obrotu wszystkich wogóle towarów, kwot uzyskanych i należnych z zarobków zawodów wolnych, zajęć przemysłowych itd. Art. 7 proponuje następujące różniczkowanie stawek:

**Zasadniczo 2 procent od wszystkich obrotów,** jednak z wyjątkami następującymi:

a) **1 procent płacić się** ma od obrotów, osiąganych przez przedsiębiorstwa handlowe ze sprzedaży hurtownej wszelkiego rodzaju; Za sprzedaż hurtowną uważa się zbyt towarów wyłącznie kupcom i przemysłowcom, celem dalszej odsprzedaży lub przeróbki.,

b) **½ procent od obrotu handlowego ze sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby:** zboża, ziemiopłodów rolnych, mąki, chleba, soli, cukru,

c) **1 procent** od obrotów, osiąganych przez przedsiębiorstwa przemysłowe ze sprzedaży wydobytych surowców, lub wyprodukowanych półfabrykatów, o ile artykuły te zostały nabyte również przez przedsiębiorstwo przemysłowe, celem dalszej przeróbki, względnie zużycia w prowadzonym przemyśle.

d) **10 procent dla przedsiębiorstw komisowych pośrednictwa handlowego,**

e) **3 procent** dla instytucyi kredytu krótkoterminowego, jakoteż banków.

**Wewnętrzne obroty, tj. wydanie jakiegokolwiek artykułu z jednego oddziału do drugiego tego samego przedsiębiorstwa nie uważa się za obrót. (Dotąd uważano za osobny obrót i płacono od tego podatek).**

V.

Projekt zamierza wprowadzić **tzw. karty rejestracyjne** dla każdego oddzielnego zakładu handlowego, składu i zajęcia przemysłowego. Jaki ma być stosunek tych kart rejestracyjnych do świadectw przemysłowych, czy mają one istnieć obok tychże, czy zamiast nich — o tem projekt milczy; prawdopodobnie rząd nie zrezygnuje z opłat ze świadectw przemysłowych (patentów) **a sprawę tę uregulują osobną nowelą.**

VI.

Zeznania z obrotów będą składane **w terminach, jak dotąd i to półrocznie (z I. półrocza do 1 sierpnia, za II. półrocze do 1 lutego) przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe**

cie niedowartości w dziecku, wywołują stan zniechęcenia i lęk przed własną nieudolnością. Zniechęcenie pociąga jednak za sobą rozbicie się w walce życiowej. Neuroza lub histerya jest tylko specyalnym trykiem rozbitka, zapomocą którego pragnie w ten lub ów sposób zaznaczyć swoje istnienie.

Zdarza się również, że histerya staje się zaraźliwą. Jeżeli np. w zakładach histeryczka produkuje swój napad, to można ze znacznem prawdopodobieństwem liczyć się z tem, że cały szereg jej chorych towarzyszek w zakładzie bezpośrednio ulegnie histerycznym napadom (wielu o tem nie wie, że najlepszem leczeniem napadów jest nie zważanie na nie). W dawniejszych czasach historycznych, szczególnie w zabobonnem średniowieczu, a dzisiaj jeszcze u prymitywnych i senzytywnych ludów środkowej Azyi miał i ma ten „bakcyl histeryi" nieporównalnie większy teren działania. Całe wsie; związki, sekty ulegały zarażeniu, zapadały na chorobę w tajemniczy sposób i w jeszcze bardziej cudowny sposób bywały uleczone. Szczególnie w epokach niespokojnych wśród ludów ciemiężonych upiór ten cieszył się powodzeniem. Aby przypomnieć tylko czasy wypraw krzyżowych ak zw. flagellantów, rosyjską sektę duchoborców, skopców; którzy głosili i dokonywali kastracyi. Epoka oświecenia i nauk zabrała się nietylko do ospy i dżumy, ale także do zniszczenia masowej histeryi przez wytępienie zwidzeń i wyobrażeń lękowych. Niestety jeszcze nie udało się to jej w zupełności.

Wszędzie jest jeszcze dość histeryków obu płci i wszystkich stanów. Istnieje tak histerya służącej, jak damy salonowej i snobów, istnieje histerya we fabryce; przy biurku na tronie.

Trójgłowa hydra przeciwstawia się szerokiemu zdrowemu postępowi świata od początków jego dziejów: głupota, lenistwo i strach. Przeciwko pierwszej walczą, jak wiadomo bezskutecznie sami bogowie, drugiej nadaje moc odwieczne prawo bezwładności, które świat ze sobą łączy. Strach jednak dałby się może wytępić, a przynajmniej wstrzymać, jeśli rozumne matki i wychowawcy nauczą się chronić dziecko od strachu w jego tysiącznych postaciach. Od strachu przed sobą samym, przed innymi, przed duchami; przed zjawami; straszakami i wszelkimi tworami fantazyi. W centrum bowiem każdej histeryi tkwi strach. **Dr. S. May.**

—o-o—

i przemysłowe o ile kwota ostatnio wymierzonego podatku za półrocze przewyższa 300 złotych.

Przedsiębiorstwa obowiązane do składania zeznań mają uiszczać zaliczki miesięczne w terminach, jak dotąd. **Nowela wprowadza tu jednak ważną zmianę w tem, że kwoty wpłacane co miesiąc zaliczkowo do Kasy Skarbowej nie mogą wynosić mniej, niż jedna szósta część ostatnio wymierzonej półrocznej kwoty podatku.** Niezłożenie zeznań pozbawia prawa odwołania i ulega karze.

Sprawdzanie zeznań i ustalenia obrotów odbywać się będzie, jak dotąd z małemi tylko nieistotnemi zmianami.

Zasadniczą jednak i **niekorzystną zmianę co do składu Komisji** szacunkowych chce wprowadzić projekt w art. 59. Dotąd wybierali bowiem płatnicy podatkowi przez swe zrzeszenia gospodarcze wszystkich członków komisyi; projekt zaś chce wprowadzić wybór ½ członków przez rady miejskie, względnie organy samorządu (sejmiki, rady powiatowe) a drugą połowę ma zamianować dyrektor Izby Skarbowej. **Pozbawiłoby to płatników prawie wszelkiego wpływu na skład komisyi podatkowej.**

VII.

**Czego projekt nie uwzględnia?**

Oto najgłówniejsze postanowienia projektu. **Nie uwzględnił on** głównego postulatu sfer handlowych i przemysłowych, aby ten cały podatek spauszalowano, aby go płacił tylko wytwórca i importer (jak w Austryi).

Projekt ten przedstawia się jako nowela do ustawy o podatku przemysłowym; całego szeregu spraw, że wymienimy tylko: o księgach obrotu, o patentach i klasach **nie porusza wcale.**

# Przyczyny przesilenia w przemyśle młynarskim.

## Konkurencya młynów zagranicznych. — Wpływ na rolnictwo krajowe.

Kraków, 30 stycznia.

(er) Przemysł młynarski przechodzi obecnie bardzo poważne przesilenie, które grozi likwidacya szeregu przedsiębiorstw szczególniej w Małopolsce. Przyczyna tego przesilenia leży w pierwszym rzędzie w zniesieniu cła na dowóz mąki zagranicznej a następnie w zniżeniu frachtów na mąkę, sprowadzaną do Małopolski z innych dzielnic kraju, bez równoczesnego zastosowania zniżki frachtów na zboże. Sprawa przemysłu młynarskiego jest ściśle związaną z ogólnem położeniem, jakie się wytworzyło specyalnie u nas w Polsce z powodu nieurodzaju i grożącej mizeryi aprowizacyjnej. Na konferencyi odbytej w dniu 10. stycznia w Ministerstwie Przemysłu i Handlu rozpatrywaną była sprawa aprowizacyi kraju, jednakowoż nie został ustalony z przyczyn natury zdaje się politycznej plan działania, któryby zapobiegł tej mizeryi aprowizacyjnej a z drugiej strony plan przeciwdziałania w przesileniu w przemyśle młynarskim. Specyalnie co do młynarstwa istnieje pewna animozya sfer autoratywnych, które pozostawiają przemysł ten na łasce losu. Młynarze byliby już dotychczas sprowadzili wielkie ilości zboża i brak zboża nie byłby przybrał tych zastraszających rozmiarów, gdyby import zboża nie został uniemożliwiony przez zniesienie ceł na mąkę zagraniczna. Młynarz polski nie może konkurować z młynarzem zagranicznym, albowiem nie może udzielać tanich i długoterminowych kredytów, nadto nie jest w stanie sprzedawać mąki terminowo, tj. z dostawą na późniejsze miesiące, bo w kraju nie może pod tymi warunkami zboża zakupić. W tym stanie rzeczy utrzymanie zniesienia ceł na mąkę zagraniczną prowadzi do zastanowienia m ł y n ó w. Najcharakterystyczniejszem jest, że z zagranicy przychodzi tylko mąka pszenna, najdroższa i na tej mące korzysta tylko zamożny konsument. Konsument zaś finansowo słaby ponosi przez to stratę, albowiem ciemniejsza i tańsza mąka zagraniczna nie kalkuluje się do Polski i nie bywa też sprowadzaną. Jeżeli zaś, co było celem zarządzenia rządu, nie korzysta na imporcie konsument finansowo słaby i jeżeli istniejący stan rzeczy niszczy równocześnie nasze młynarstwo, to wyciągnąć można z tego ten wniosek, ażeby cło na mąkę zagraniczną było z powrotem przywrócone, co umożliwi młynarzom w razie poparcia ze strony rządu sprowadzenie zboża z zagranicy do przemiału.

Wogóle musimy zauważyć, że w obecnym stadyum rzeczy interesa młynarstwa idą równocześnie z interesami rolnictwa, gdyż wstrzymanie ruchu w młynach względnie zmniejszenie ruchu powoduje brak paszy w kraju, jak wogóle osłabienie młynarstwa musi oddziałać w niekorzystny sposób na ukształtowanie się stosunków w rolnictwie. Z dowozu mąki zagranicznej korzysta również rolnictwo zagraniczne bo otręby zostają zagranicą. Jeśli się zaś weźmie pod uwagę obecny stan rzeczy i faktyczny brak otrąb w kraju, to jasnem będzie, że postulat młynarstwa w sprawie umożliwienia dowozu zboża zagranicznego przez równoczesne reaktywowanie ceł na pszenicę zagraniczną jest zupełnie logicznym i słusznym i dziwić się tylko należy, dlaczego u nas polityka idzie w kierunku uniemożliwienia dowozu surowców a popierania dowozu gotowych fabrykatów. Polityka ta sprzeciwia się nietylko zasadom gospodarstwa ale w prost uderza w egzystencyę przemysłu młynarskiego.

---

# Kryzys w przemyśle garbarskim.

## Zastanowienie szeregu fabryk. — Błędy polityki celnej

(er) W przykrem położeniu znajduje się u nas przemysł garbarski, jeden znajpotężniejszych przemysłów. polskich. Położenie jest dzisiaj o tyle krytyczne, że szereg fabryk jest zamkniętych, i tak np. w centrum garbarskiem w Radomiu na około 60 fabryk zaledwie 20 proc. jest w ruchu i to przy ograniczeniu produkcyi od 50 do 25 proc. Przyczyny tej ciężkiej sytuacyi są następujące. Po pierwsze wpływa tu fatalna polityka clowa, popierająca wywóz wszelakich surowców przy równoczesnem forytowaniu importu gotowych produktów skórzanych i wyrobów ze skóry, podczas gdy surowce i artykuły pomocnicze, służące do wyrobu skór, są obłożone tak wysokiem cłem, jak w żadnym ze sąsiednich krajów, gdzie nawet pomocnicze materyały zostają wyrabiane. Austrya, Niemcy i Czechosłowacya nie wywożą skór surowych, cła na chemikalia mają minimalne i chociaż poważną ich część w przeciwieństwie do nas wyrabiają u siebie w kraju, to na sprowadzane garbniki i ekstrakty nakładają cła tak niskie, że to przy kalkulacyi nie odgrywa prawie żadnej roli. Kraje specyalnie importujące do Polski, jak Czechosłowacya, korzystają ze specyalnej taryfy umożliwiającej konkurencyę z naszem garbarstwem. Austrya korzystając z cła ulgowego zasypuje nasz rynek swoimi towarami co zezwala im ze względu na różnicę wagi wzgl. zdolności produkcyjnej, sprzedawać o 10 proc. taniej pomijając już i to, że podatku obrotowego przy eksporcie nie płacą, co w skutkach swoich pociąga dalsze silne obniżenie cła. Sytuacyę pogarsza fakt, że warunki w naszej produkcyi są gorsze, ze względu na podatki i świadczenia socyalne, ze względu na drożyznę pieniądza, brak kredytu i bardzo wysokich stawek procentowych. Wpływają równocześnie na osłabienie naszego przemysłu trudności, jakie się wytworzyły w przemyśle obuwianym, któremu stale dotkliwie dokucza konkurencya zagraniczna. Przy wywozie gotowych skór z Austryi, fabrykant austryacki otrzymuje zwrot 8'2 proc. wartości skóry a fabrykant obuwia 11'4 proc. wartości obuwia. Ponieważ nasz przemysł obuwniczy jest tylko broniony w wysokości 7 proc. ad valorem towaru, nie może przeto pracować, skutkiem czego słaba pozycya w przemyśle obuwianym odbija się fatalnie na całym przemyśle garbarskim.

# Nieuzasadnione żądanie władz skarbowych

## Od rzemieślników żąda się wykupna drugiego patentu!

Kraków, 30 stycznia.

(m) Przed kilku dniami władze skarbowe rozpoczęły lustracyę przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych celem kontroli wykupna świadectw przemysłowych. Dochodzą nas wiadomości, że w czasie tej lustracyi kwestyonują urzędnicy posiadanie jednego patentu przez rękodzielników, którzy w sklepach z oknem wystawowem sprzedaja wyroby własne. Tyczy to przedewszystkiem krawców, czapników, modniarek, szewców, kuśnierzy i td. Otóż urzędnic yskarbowi wbrew przepisom ustawy żądają od takich rękodzielników, by prócz patentu na wyrób, wykupili również drugi patent na sprzedaż. Żądanie to opierają panowie ci tylko na fakcie, że dany krawiec czy szewc ma lokal sklepowy, a nie obchodzi ich to wcale, że nie sprzedaje on w tym sklepie materyałów ani gotowych obcych wyrobów, lecz przyjmuje zamówienia i sprzedaje tylko własne wyroby.

Żądanie wykupna przez rękodzielników drugiego patentu na sprzedaż własnych wyrobów jest bezprawiem, przeciw któremu stowarzyszenie rękodzielników żydowskich podjęło energiczną interwencyę u władz skarbowych celem pouczenia urzędników, że nie wolno im żądać od rękodzielników wykupna drugiego patentu.

# Jakich zmian podatkowych żądają

## sfery gospodarcze?

Na naradach u p. Prezesa R. M. Wł. Grabskiego wysunięte były następujące postulaty kół gospodarczych w dziedzinie podatkowej, przedstawione przez Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów:

1) ułatwianie spłaty przypadających na rok 1925 rat. podatku majątkowego przez zarachowanie na poczet rat 1925 r., pobranych już zaliczek, przyjęcie zapłaty rat obligacyami lub wekslami oraz stosowanie w szerokim zakresie ulg indywidualnych co do terminów uiszczenia bez ściągania odsetek za zwłokę, ewent. licząc odsetki minimalne;

2) oparcie skali podatku dochodowego na podstawie rentowności przedsiębiorstwa, tj. stosunku dochodu do kapitału zakładowego, a nie, jak dotąd, na podstawie absolutnej wysokości dochodu;

3) konieczność zwrócenia uwagi organom skarbowym, że ich czynności wymiarowe i egzekucyjne zgodne być winny z obowiązującemi ustawami i rozporządzeniami;

4) ustawowe zwolnienie od podatku przemysłowego eksportu, opodatkowanie importu, uwolnienie od podatku operacyi pieniężnych, uregulowanie sprawy dodatków komunalnych do podatku przemysłowego w ten sposób, by nie przekraczały one 25 proc. od kwoty podatku państwowego;

5) obniżenie odsetek za zwłokę od wszystkich podatków do poziomu procentu prawnego i nakładania natomiast obok odsetek kar odpowiednio stopniowanych za nieuiszczenie w terminie podatku, oraz zawieszenie egzekucyi w wypadkach, gdy przy czynnościach wymiarowych dopuszczono się obrazy obowiązujących przepisów, błędnego ich komentowania lub pogwałcenia ustawowo przepisanych form postępowania.

**HANDEL**

**BILANS HANDLOWY.** W Nr. 2 Wiadomości Statystycznych ogłoszono dane, dotyczące handlu zagranicznego Polski za miesiąc listopad ub. roku.

Przywóz do Polski wynosił w tym miesiącu 227.954 tonn wartości 145.154 tys. złotych, wywóz zaś z Polski wynosił 1,485.833 ton wartości 123.028 tys. złotych, przyczem uwzględniono w obliczeniach 88 proc. ogólnej wartości przewozu, a 92 proc. wartości wywozu.

Niedobór bilansu handlowego wyrażał się więc w listopadzie ub. roku cyfrą około 25 milj. złotych, a więc w stosunku do października ub. roku, który wykazywał około 45 milj. złotych niedoboru; jest do zanotowania wyraźna poprawa.

Według dotychczasowych danych za rok 1924, mianowicie za okres pierwszych 11 miesięcy ogólna wartość przywozu do Polski wynosiła 1,300.283 tys. złotych, ogólna zaś wartość wywozu z Polski wynosiła 1.127.868 tys. złotych, a więc niedobór bilansu handlowego w tym okresie wyrażał się cyfrą około 175 milionów złotych.

**FINANSE**

**KAMIENIEW O REFORMIE FINANSOWEJ W SSSR.** „Rosta“ donosi: Dn. 27 bm. na konferencyi moskiewskiej fili partyi komunistycznej p. Kamieniew oświadczył, że zeszłoroczna reforma finansowa wbrew wszelkim przepowiedniom pesymistycznym powiodła się najzupełniej. Stabilizacya waluty odbiła się we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Obrót pieniężny SSSR., który wynosił w styczniu 1923 r. 117,000.000 r. zł., w dniu 21 stycznia 1925 osiągnął cyfrę 731,000.000 r. zł. przy zwiększeniu zdolności nabywczej czerwońca. Budżet na 1925 r. wynosi 2 i jedna czwarta miliarda r. zł. i zbliża się do przedwojennego, który w r. 1913 wynosił 2 i trzy czwarte milj. r. zł.

Program wywozowy na r. 1925 przewiduje wywóz na sumę 466 mil. rs. a wwóz na sumę 392 rs. Chwilowa przerwa w wywozie zboża kompensuje się całkowicie przez wywóz nafty, masła syberyjskiego, miesa i różnych produktów rolniczych.

# KRONIKA.

Kraków, 30 stycznia

— **Z HYGIENY I MEDYCYNY POPULARNEJ.** W dziale tym, który z dniem dzisiejszym otwieramy, zamieszczać będziemy co pewien czas artykuły i wiadomości interesujące laików a ujęte w popularną formę.

—o-o—

— **Z RADY PRZYBOCZNEJ.** Dnia 28 bm. wieczorem odbyło się w sali konferencyjnej magistratu posiedzenie komisyi oświatowo-społecznej Rady przybocznej pod przewodnictwem komisarza rządu dra Wawrauscha, w obecności wiceprezydentów Sarego i Rollego. Rozpatrywano działy budżetu na rok 1925 IX (zdrowie), X (opieka społeczna), XI (sztuka i zabytki historyczne) i XII (oświata i wyznania). Po dyskusyi wyjaśnień udzielili wiceprez. Rolle, st. radca Reiner, radca Herget i dyrektor Krzyżanowski. Dyskusyę nad sprawami teatru rozpoczął radca Muczkowski. Całokształt spraw teatru krakowskiego tak pod względem administracyjnym jak repertuarowym przedstawił wiceprez. Rolle. W sprawie niedomagań szkół krakowskich, braku mieszkań dla kierowników oraz chwilowej zamiany wolnych tymczasowo mieszkań kierowników na sale szkolne wyjaśnień udzielił wiceprez. Rolle. Wkońcu kurator Owiński oznajmił, że na najbliższe dwulecie wstawiony został kredyt na budowę seminaryum nauczycielskiego żeńskiego i męskiego oraz gimnazyum państwowego żeńskiego i gimnazyum męskiego. Z innego kredytu zaś będzie mogło kuratoryum udzielić gminie subwencyi na budowę szkół powszechnych.

— **KLUB TOWARZYSKI „TEL AWIW"** (Stradom 13). W sobotę 31 bm. o godzinie 7 wieczorem wygłosi p. dr. Herschdoerfer odczyt p. t. Cuda w przyrodzie.

— **TARBUT.** (Brzozowa 5. III. p.) W sobotę o godzinie 7 wieczorem wygłosi p. Kopelowicz referat p. t. Szlomo ibn Gabirol.

— **HEBRAJSKI KURS DRAMATYCZNY** (Tarbut). Od 1. lutego przyjmuje się nowych kandydatów. Wpisu można dokonać w sekretaryacie „Tarbutu" (Stradom 15) codziennie od godziny 10½ do 12 w południe.

— **KURATORYUM OKRĘGU SZKOLNEGO. KRAKOWSKIEGO** zawiadamia, że w myśl rozporządzenia ministerstwa oświaty w dniach 2 lutego i 25 marca odbywać się będzie normalna nauka szkolna.

— **NOWE OPŁATY SZPITALNE.** Wydział samorządowy we Lwowie ustanowił nowe taksy leczenia w szpitalach powszechnych zachodniej Małopolski. I tak koszta leczenia w szpitalach: św. Łazarza w Krakowie, w Białej, Bochni, Gorlicach, Jaśle, Nowym Sączu, Nowym Targu, Tarnowie, Wadowicach, Żywcu, oraz w zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie 5 zł., zaś w pozostałych szpitalach 4.50 zł. Koszta leczenia w klasie III wynoszą: w Krakowie i Kobierzynie 2.70 zł, w Białej i Wadowicach 2.50 zł, w Bochni 2.40 zł, w Gorlicach, Jaśle i Żywcu 2.30 zł, w Nowym Sączu i Nowym Targu 2.10 zł, w Tarnowie 2 zł.

— **NA WALNEM ZGROMADZENIU SEKCYI RESTAURATORÓW I WŁAŚCICIELI KAWIARN. W KRAKOWIE,** odbytem w dniu 22 stycznia 1925 r. przy udziale około 60 członków założono związek restauratorów i właścicieli kawiarń przy stowarzyszeniu przemysłu restauracyjnego i pokrewnych zawodów w Krakowie i dokonano wyboru prezydyum wydziału i komisyi kontrolującej. Prezesem honorowym wybrano p. Stanisława Wołkowskiego, prezesem p. Józefa Lubelskiego, zastępcą prezesa p. Maksa Vollkmana, sekretarzem p. Rudolfa Bizanza, skarbnikiem p. Jana Noworolskiego. Członkami wydziału zostali wybrani: pp.: Bogusz Józef, Bizanz Rudolf, Haber Szymon, Mrozowski Władysław, Szmeja Jan Kantly, Noworolski Jan. Zastępcami członków wydziału pp.: Górski Bolesław i Silberbach Dawid, członkami komisyi kontrolującej pp. Pec Stanisław, Nuzikowski Zygmunt i Lamensdorf Z.



## Żołnierz skazany na 8 lat ciężkiego więzienia za szpiegostwo

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie wojskowym przy ul. Montelupich rozprawa przeciw Józefowi Marcolowi, ogniomistrzowi 23 pułku artyleryi polnej, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa. Jak w swoim czasie donosiliśmy, władze wojskowe w Katowicach wykryły, że Marcol ze swym bratem Franciszkiem wykradał tajne akta wojskowe, które następnie Franciszek Marcol przewoził do Inowrocławia, skąd dostawały się one do Niemiec. Po ujawnieniu szpiegowskich machinacyj Franciszek Marcol został postawiony pod sąd w Katowicach i skazany na 10 lat ciężkiego więzienia, którą to karę odsiaduje w Mokotowie. Wspólnik jego Józef Marcol odpowiadał wczoraj przed krakowskim sądem wojskowym.

Na wniosek prokuratora ppułk. dra Cięciela trybunał pod przewodnictwem ppułk. dra Kappla zarządził ze względu na interes państwa tajność rozprawy. Oskarżony przyznał się do winy, a trybunał po przesłuchaniu szeregu świadków wydał **wyrok, skazujący Marcola na 8 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem stopnia i wszelkich praw wojskowych,** bez zaliczenia aresztu śledczego. Obrońca adw. dr Bader zastrzegł sobie w imieniu oskarżonego 3 dni do namysłu.

## Obrabowanie ambulansu pocztowego i włamanie do wagonu towarowego

W nocy z 27 na 28 bm. dokonano na przestrzeni między Krakowem a Tarnowem bandyckiego napadu rabunkowego na wóz pocztowy przy pociągu osobowym Nr. 29, odchodzącym z Krakowa do Lwowa o godz. 23·20. Bandyci dostawszy się do wozu ambulansowego po rozbiciu drzwi zrabowali około 40 paczek z przesyłek zagranicznych, które wyrzucili na tor kolejowy, poczem wyskoczyli z pociągu. Policya wszczęła za sprawcami zuchwałej kradzieży pościg, który dotąd nie wydał rezultatów.

* * *

Wczorajszej nocy niewyśledzeni dotąd sprawcy rozbili wóz towarowy na krakowskim dworcu przetokowym i skradli z niego 3 bale materyi wojskowej. Jeden z bandytów spłoszony przez straż kolejową porzucił jeden zwój i zbiegł wraz z towarzyszami. Materyę porzuconą oddała policya władzom kolejowym, zaś za włamywaczami zarządzono pościg.

— **SAMOBÓJSTWO AKTORA Z NĘDZY.** W nocy z środy na czwartek popełnił samobójstwo w parku dra Jordana Jan Romanowski, artysta dramatyczny, zamieszkały przy ul. Warszawskiej l. 75. Rano obejmująca służbę straż parku znalazła sztywne zwłoki denata, wiszące na drzewie. Powodem rozpaczliwego kroku była skrajna nędza Romanowskiego, który od dłuższego czasu był bez zajęcia. Denat liczył 33 lat, był stanu wolnego, wyznania prawosławnego, a pochodził z gubernii Taurydzkiej w Rosyi. Ciało Romanowskiego przewiezione do zakładu medycyny sądowej.

— **BANDA OPRYSZKÓW POD KOCMYRZOWEM.** Przed dwoma dniami zaalarmowano okręgową komendę policyi w Krakowie, że w okolicy Kocmyrzowa ukazała się banda opryszków, która dokonała szeregu włamań i napadów rabunkowych, szerząc wśród ludności wielką panikę. Komenda policyi wysłała ostre pogotowie posterunkowych celem przeprowadzenia obławy w Kocmyrzowie i okolicy.

— **MIAŁ PECHA.** Wczoraj aresztowano na dworcu krakowskim Jana Roga za kradzież kuferka z garderobą i bielizną na szkodę jednego z podróżnych. Skradziony kuferek zwrócono poszkodowanemu.

—o-o—

— **NAGRODY REDUTY PRASY.** Na tegoroczne reducie prasy będzie przyznanych pięć nagród, a mianowicie:

Dla pań: 1) Nagroda piękności, którą stanowi ustalonym zwyczajem złoty zegarek bransoletowy, z wyrytym pamiątkowym napisem. 2) Nagroda za najpiękniejszy strój. Tę nagrodę stanowi jedwabny luksusowy garnitur damski. Dla panów: 1) Nagroda reduty, za najefektowniejszy strój. Przyjętym zwyczajem nagrodę tę stanowi godło karnawału: kaduceus karnawałowy, w tym roku stylowy pierrot, ofiarowany komitetowi przez p. red. Maryę Korolewiczową. 2) Nagroda pań niespodziankowa, stanowi najściślejszą tajemnicę do chwili przyznania nagrody na sali balowej.

Wszystkie powyższe nagrody będą przyznane drogą plebiscytu redutowego, w którym prawo głosu mają wszyscy uczestnicy zabawy. W walce o nagrody rozstrzyga zdobycie największej ilości głosów, na każdą poszczególną nagrodę. Piątą nagrodę tj. „nagrodę maski" stanowi złoty damski zegarek. Ta nagroda przyznana będzie przez wylosowanie, a do ubiegania się o nią mają prawo zarówno panie jak i panowie. Kupony uprawniające do udziału w losowaniu wydawane są u firmy Z. Ziembicki (pl. Mariacki 2) przy odbiorze maski na redutę.

Sprzedaż biletów odbywa się w dalszym ciągu w redakcyi „Czasu" od godz. 4—6 popołudniu. Reduta odbędzie się w niedzielę 1 lutego br. Początek o godz. 10-ej wieczór.

Poza wymienionemi nagrodami ofiarowała komitetowi reduty p. Bronisława Fallekowa właść. atelier przemysłu artystycznego sporządzony w swej pracowni wspaniały szal jedwabny tonowany, wykonany zapomocą techniki dotąd w Polsce nieznanej. Szal ten stanowić będzie nagrodę tańca dla najpiękniej tańczącej pani. Nagrodę tę oglądać można na wystawie p. Ziembickiego.

— **WIELKA REDUTA** w salach Starego Teatru, 31 stycznia br. na cel budowy bursy dla dzieci funkcj. P. P. Województwa Krakowskiego zapowiada się jak najokazalej. Do poprzednio już przez Komitet postanowionych atrakcyj jak: radio-koncert, korowód masek, trzy konkursy z cennemi nagrodami, kioski szampański, eskimosów, chińczyków i japończyków — przybywają nowe atrakcye, a mianowicie: solowe partye śpiewu znanej primadonny operetki krakowskiej p. Kramerówny, solowe tańce gwiazd baletowych p. Niny Dolińskiej, p. Martówny i p. Ciesielskiego, monologi najmniejszego człowieka na świecie p. Dudzińskiego, trzy orkiestry (w tem jedna cygańska) oraz inne niespodzianki będące w przygotowaniu. Ciepła kuchnia przez całą noc, szampan, owoce, cukry i napoje po cenach dla przystępnych.

W piątek 30 bm. o godz. 5 pop. odegra orkiestra policyjna po ulicach miasta Krakowa capstrzyk, a równocześnie objeżdżać będzie reklamowa kolumna samochodowa.

Zaproszenia oraz bilety są wcześniej do otrzymania u firm: Rudnicki, linia A—B i Lipski, Sławkowska. oraz w Komendzie Okręgu P. P. ul. Siemiradzkiego 24 u p. Woźniaka, zaś w dzień reduty od godz. 5 pop. przy kasie Starego Teatru.

— **TRADYCYJNA REDUTA ARTYSTÓW BAGATELI** obfitować będzie w szereg oryginalnych atrakcyi. Między innemi w pewnej chwili zgaszone będą światła na przeciąg minuty. W tym czasie wypuszczone będą na salę żywe prosiaki, gęsi, kogut, kury i inne ptactwo domowe, kto je upoluje pociemku zostanie szczęśliwym właścicielem. Loterya fantowa z wielką ilością cennych fantów, zapowiada się okazale. Niemałą atrakcyą będzie pawilon, urządzony przez przedsiębiorstwo „Maska", w którym wypożyczać będzie można na miejscu kostyumy i domina. Bilety imienne wydaje komitet codziennie w kancelaryi teatru Bagatela w godzinie od 5—7 wieczorem.

—o-o—

**Popołudniowe dancingi „Jutrzenki"** odbywać się będą także we wszystkie niedziele w miesiącu lutym (wyjąwszy 1-go), t. j., dnia 8, 15 i 22 lutego br. w sali Starego Teatru. — Początek o godz. 3·30 — koniec o godz. 7.

# Keren Kajemet Lejisrael.

Komisarze F. N.: Zakończcie niezwłocznie wypróżnianie puszek!

Nadeślijcie sprawozdanie wraz z pieniądzmi!

Posiadacze puszek! O ileby Wasze puszki nie zostały w ostatnich dniach wypróżnione, zwróćcie się do Komisarza F. N. w Waszej miejscowości albo do Keren Kajemeth, Kraków, Stradom 15.

—o-o—

— HIOB I FAUST, na powyższy temat przemawiać będzie Dr Chaim Żytłowski w niedzielę 1 lutego w Kinie Warszawa, o godzinie 11-ej przedpol. w imprezie Tow. Miłośnicy sztuki żydowskiej.

Bilety wcześniej do nabycia u firmy Schönberg, Stradom 1. 255

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— „ŚPIEWAK WŁASNEJ NIEDOLI". Pod tym tytułem wystawia teatr miejski im. J. Słowackiego w sobotę 31 bm. sztukę z życia żydowskiego, napisaną przez autora granej w Krakowie „Nju" Ossipa Dymowa. Obraz rodzajowy środowiska żydowskiego w zapadłem miasteczku rosyjskiem, realistyczny w środkach a przecież pełen sentymentu i humoru, przemienia się z biegiem akcyi w symbol wiecznej sprzeczności idealizmu i prozy życia dzięki tytułowej roli muzykanta Josela, którego bezinteresowne poddanie się krzywdzie i zapamiętanie miłosne, ma coś z postaci „świętych" Dostojewskiego, a przecież przywodzi na pamięć etyczny patos Joasa ze „Sędziów". Nowość tę, która otrzyma nową wystawę inscenizuje p. Piekarski. Sztuka ta grana będzie w sobotę i w niedzielę i potem od wtorku codziennie.

— Z BAGATELI. Interesująca, pełna silnych dramatycznych efektów sztuka Grigoria Ge „Kocioł wiedźmy", wypełnia codziennie widownię Bagateli. Żywe oklaski po każdym akcie i przy otwartej scenie świadczą o uznaniu publiczności dla znakomitych wykonawców głównych ról. „Kocioł wiedźmy" grany będzie aż do soboty 31 bm. włącznie. W sobotę o godz. 4 popoł. powraca na afisz silna sztuka Andrejewa „Myśl". W niedzielę o 4 popoł. poraz ostatni niezawodne „Krowoderskie zuchy", o godz. 8 wiecz. Zapolskiej „Kobieta bez skazy" z p. Kozłowską w roli tytułowej.



### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Miód kasztelański".
Sobota: „Śpiewak własnej niedoli" (nowość).

### BAGATELA

Piątek: „Kocioł wiedźmy".
Sobota: pop. „Myśl"; wiecz. „Kocioł wiedźmy"

### TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

Piątek: „Bachantka".
Sobota: pop. „Hrabina Marica"; wiecz. „Bachantka".

### REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Wyprawy po skarby Oparu". Ostatnie serye filmu „Najnowsze przygody Tarzana". W roli głównej Elmo Lincoln.

UCIECHA: „Rin-Tin-Tin". Dramat w 7 aktach wg powieści Jacka Londona.

WANDA: „Wszystko na jedną kartę". Dramat sensacyjny w 8 aktach.

SZTUKA: „Królewski kochanek". Opowieść dramatyczna w 7 aktach. Film wytw. Paramount.

REDUTA: „Przy kominku" i „Gdy na kominku wygasł żar", film rosyjski w 2 seryach razem, z Wierą Chołodnają w roli głównej.

NOWOŚCI: „Dziecko wolnej miłości". Romans filmowy w 10 aktach.

## NADESŁANE KSIĄŻKI.

W pierwszych dniach stycznia ukazały się na rynku księgarskim następujące książki, wydane nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa:

Marya Gerson Dąbrowska „Wielcy artyści", wyd. II. z 90 ilustracyami. Wydanie obecne zostało przez autorkę znacznie rozszerzone w tekście i uzupełnione grupą nowych rycin, ilustrujących dokładniej twórczość wielkich mistrzów, natomiast usunięto z niego rozdział o polskich plastykach, który stanie się podstawą dla osobnego, obszernego tomu, poświęconego wyłącznie sztuce rodzimej. Czytelnik polski otrzymuje w książce p. M. Gerson Dąbrowskiej znakomity przewodnik, który zwięźle, jasno i popularnie zapoznaje go ze sztuką europejską.

Tadeusz Dębicki „Z dziennika marynarza. Na pokładzie Lwowa z Gdańska do Rio de Janeiro i z powrotem" z 23 ilustracyami w tekście. Jest to nader interesujący opis pierwszej dalekiej podróży morskiej statku szkolnego „Lwów" opracowany przez uczestnika wyprawy. Książka ta zasługuje ze wszech miar na jak najszersze rozpowszechnienie, zwłaszcza wśród młodzieży.

Zofia Rogoszówna. „Piosenki dziecięce", muzyka Stanisława Colonny Walewskiego. Jest to praca pośmiertna zasłużonej autorki wydawnictw dla dzieci. Całość podzielono na trzy części, stosownie do trzech stopni trudności. Pierwsza przeznaczona jest dla całkiem młodych „pianistów" druga zaś i trzecia dla młodz. bardziej posuniętej w nauce gry na fortepianie. Źródłem, z którego czerpała śp. Rogoszówna materyał do swoich piosenek, jest polska pieśń ludowa; z tego samego źródła brał motywy do melodyj autor części muzycznej. Książkę wydano luksusowo; okładkę, kartę tytułową, ozdoby wewnętrzne i winiety rysował E. Bartłomiejczyk. Ze względu na swą prześliczną treść i estetyczną stronę zewnętrzną, wydawnictwo to zasługuje ze wszech miar na polecenie. Oprócz wymienionych wyżej nowości ukazało się nowe wydanie słynnej powieści Elizy Orzeszkowej „Nad Niemnem", której dwie części stanowią tomy II i III wydania zbiorowego jej „Pism".

# Z kraju.

TYCZYN. (Korespon. własna) Po wielu latach odbyło się u nas nareszcie posiedzenie Rady miasta. Burmistrzem wybrany został p. Szymon Cybulski, b. komisarz rządowy. Ludność żydowska posiada w Radzie miejskiej 17 mandatów, z których niestety znaczna ilość interesuje się więcej sprawami osobistemi niż sprawami ogółu ludności żydowskiej.

Tutejszy komisarz rządowy kahału, p. Gromet dotąd nie rozpisał wyborów. Może nareszcie ostatnie rozporządzenie ministerstwa Wyznań i Oświecenia zmusi go do tego.

Tutejsi chalucim z niecierpliwością oczekują przydzielenia im certyfikatów. Komitet lokalny organizacyi syonistycznej pracuje sprężyście.

—

CHRZANÓW. (Koresp. własna) (Macherki wyborcze. — Czy to nie wstyd dla chasyda?) Przed kilku dniami donosiliśmy o zbliżających się tutaj wyborach do rady gminnej. Jak się dowiadujemy wspomniany „kandydat" p. Ksil Halberstam wraz z jeszcze jednym panem wnieśli pismo do tutejszego starostwa, zarzucając tutejszemu stowarzyszeniu kupców, iż wyasygnowało pewną kwotę na cele wyborcze, aby współdziałać razem ze syonistami. Podpisani oczywiście nie omieszkali sposobem dostatecznie znanym z historyi miasteczek rzucić podejrzenia na lojalność ruchu syonistycznego. Pomijając już fakt, iż „zarzut" postawiony stowarzyszeniu kupców nie jest wcale zarzutem, pragniemy napiętnować środki agitacyjne „kandydata", który przyznaje się do partyi chasydzkiej. Jest to „chilel haszem", by taki pan — takimi środkami się posługujący nosił miano — chasyda. Obywatele powinni strząsnąć z siebie taką jednostkę. Wezwani do starostwa obywatele żydowscy oczywiście udzielili starostwu należnych informacyi o pobudkach kroku p. Halberstamma. Wyborcy powinni temu panu dać należną odpowiedź.

—

DWA MIESIĄCE ARESZTU ZA OBRAZĘ ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZU NARODOWEGO. Z Kurowa (powiat lubelski) donoszą: W przeddzień Jom Kipur porozumiał się komisarz ŻFN z przedstawicielami wszystkich bóżnic, że 50 procent wszelkich składek zostanie oddanych na Keren Kajemet. Kiedy ogłoszono to za pośrednictwem afiszów w jednym z bethamidraszów, wówczas dwaj Agudowcy podnieśli protest przeciw temu zarządzeniu, rzucając oszczerstwa na ŻFN. Ludność żydowska była oburzona oszczerstwami a kiedy oszczercy nie chcieli oszczerstw odwołać, wówczas przewodniczący Funduszu narodowego przekazał sprawę sądowi. Sąd skazał jednego na dwumiesięczny areszt, drugiego zaś uwolnił ponieważ w sądzie odwołał swe zarzuty. Ojciec skazanego na areszt, powołał przewodniczącego ŻFN przed sąd rabinacki. Rabin po wysłuchaniu obydwu stron zawyrokował, że oszczerca ma złożyć 60 zł na ŻFN i 40 zł na cele Bethamidraszu a przytem oficyalnie odwołać zarzuty w prasie żydowskiej.

Mimo, że ojciec oszczercy zobowiązał się wobec rabina, iż podda się jego wyrokowi i będzie go uważał za ostateczny odwołał się do sądu apelacyjnego.

—o-o—

# Ze świata.

AKADEMIA POŚWIĘCONA PAMIĘCI MAXA NORDAU'A w PARYŻU. Z okazyi drugiej rocznicy śmierci Maxa Nordau'a, odbyła się w Paryżu akademia, poświęcona pamięci zmarłego. Na akademii obecni byli przedstawiciele żydowskiej inteligencyi oraz świata literacko-artystycznego. Przemawiali pp. Hilel Złatopolski, Henry Marz, W. Żabotyński, Fernand Cerces i rabin Stourdze.

ZWIĄZEK ŻYDÓW WSCHODNICH W LIPSKU. Jak wiadomo Lipsk posiada największą po Berlinie gminę Żydów wschodnich. Niedawno powstał w Lipsku związek Żydów pochodzących ze Wschodu Europy.

RABAT MARKA TWAIN'A. Słynny humorysta amerykański wszedł kiedyś do księgarni — jak sam opowiadał — wybrał jakieś dzieło i zapytał o cenę. Że zaś był wówczas udziałowcem jednej z firm wydawniczych zażądał 50 proc. rabatu, co też otrzymał; dalsze 50 proc. uzyskał jako pisarz. „Jestem nadto osobistym przyjacielem właściciela tej księgarni, sądzę zatem, że mi pan nie odmówi również zwykłych 25 proc. rzekł wreszcie do subjekta. „Oczywiście", brzmiała odpowiedź. „W takim razie biorę książkę, a co jestem winien?" Subjekt liczył przez chwilę, poczem oznajmił: Według mego rachunku winni jesteśmy panu, oprócz książki 75 centów. Oto są. „Polecamy się łaskawej pamięci szanownego pana".

KOBIETY IM WIĘCEJ WYLEJĄ ŁEZ, TEM SĄ ZDROWSZE. Dlaczego kobiety rzadziej zapadają na choroby zakaźne od mężczyzn? Na to pytanie odpowiada lekarz duński dr Linbal — albowiem częściej płaczą, niż mężczyźni. Płacz, zwykły objaw żalu, czy też innych wzruszeń, jest dobroczyńcą płci słabej. Nietylko bowiem kruszy męskie serca i czyni je powolnemi żądaniom kobiecym, ale powoduje upływ łez.

Łza zas kryje w sobie śmiercionosne jady dla wszystkich bakteryi powodujących choroby. Łza jednak musi być świeża, zakonserwowana w naczyniu i użyta przeciw bakteryom, traci swą truicielską moc. Wniosek z tego oczywisty: Nie brońmy płakać kobietom. Im więcej wyleją łez, tem będą zdrowsze. Dr. Linbal jest bakteryologiem a kwestyą „zdrowotności" łzy zajmuje się od lat kilkunastu.

NOWY SPOSÓB PLOMBOWANIA ZĘBÓW. Pisma nowojorskie podały depeszę z Toronto w Kanadzie, w której piszą, że tamtejszy dentysta, dr. Husband, dokonał bardzo doniosłego wynalazku w dziedzinie dentystyki. Mianowicie wynalazł on nowy sposób plombowania zębów, który równocześnie jest środkiem zapobiegawczym. Dr. Husband mówi, że na podstawie kilkuletnich doświadczeń, przekonał się, iż plombowanie zębów specyalnym amalgamem miedzi zatyka szczelnie i trwale otwór w korzeniu zęba i nie dopuszcza do krwi człowieka trucizny, która wytwarza się w próchniejących zębach.

Lekarze stwierdzili, że trucizna ta powoduje różne choroby, jak: reumatyzm, chorobę oczu, chorobę serca i wiele innych. Nowy więc sposób plombowania zębów zapobiegnie wielu chorobom i uratuje tysiące ludzi od przedwczesnej śmierci.

„DZIEŃ DOBRY PANU MINISTROWI!" Zmarły niedawno szef policyi kryminalnej w Paryżu Hamard, wymyślił sobie doskonały sposób eleganckiego pozbycia się zbyt długo u niego siedzących gości. Kazał sobie mianowicie pod biurkiem swem urządzić dzwonek, którego dźwięk był łudząco podobny do dźwięku dzwonka u telefonu. Gdy więc taki zbyt natrętny gość za dużo mu już czasu zabierał, Wamard niespostrzeżenie przyciskał nogą dzwonek i w tej samej chwili brał słuchawkę telefonu do ucha, poczem wołał:

„Dzień dobry panu ministrowi!

Naturalnie, w tej chwili udaję się do p. ministra". Niemiły gość musiał więc wbrew swej woli odejść.

# Wyjazd prezydenta Agudy do Palestyny

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

**Warszawa** 29 1. (M) Żat donosi z Frankfurtu nad Menem: Prezydent światowej organizacyi „Agudas Izrael" dr Pinkus Kohn wyjeżdża w najbliższych dniach do Palestyny. Wyjazd prez. Kohna pozostaje w związku z konferencyą, którą dr Kohn odbył niedawno z profesorem Weizmannem w sprawie porozumienia ze skrajną grupą ortodoksyi w Palestynie, pozostającą pod kierownictwem rabina Sonnenfelda. Jak wiadomo, rab. Sonnenfeld jest zdecydowanym przeciwnikiem projektu ustawy o organizacyi gmin żydowskich w Palestynie.

# Zamach na patrjarchę Tichona.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Wiedeń**. 29. I. (D) Z Moskwy donoszą: Na patryarchę żywej cerkwi Tichona dokonano zamachu podczas nabożeństwa. Sprawcą zamachu jest pewien robotnik, którego aresztowano. Tłum chciał go zlynczować.

# Sprawa organizacyi naczelnych władz wojskowych w komisyi.

## Stanowisko klubu „Wyzwolenia"

Warszawa. 29. 1. (PAT) Sejmowa komisya wojskowa na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiła w obecności ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego do dyskusyi ogólnej nad projektem ustawy o organizacyi naczelnych władz wojskowych. Pierwszy w dyskusyi zabrał głos pos. Miedziński (Wyzwolenie) i w godzinnem przemówieniu dowodził, że sprawa, która już normuje wznowienie projektu ustawy nie nadaje się w obecnym momencie do ustawowego załatwienia, ponieważ po pierwsze nie mamy własnego doświadczenia w tej kwestyi. Sytuacya naszego państwa w czasie ostatniej wojny była anormalną, gdyż naczelny wódz był równocześnie naczelnikiem państwa. Po drugie, że w sprawie organizacyi naczelnych władz wojskowych nie znajdujemy przykładu w państwach zachodnich, gdyż nawet we Francyi sprawa ta jest jeszcze płoną i praktyka życia codziennego odbiega w wielu punktach od dokładnego załatwienia. Po trzecie nasze stosunki polityczne nie okazują szybkiego i jednolitego co do myśli prawodawczej załatwienia tego projektu. Z powodu tych wszystkich względów pos. Miedziński zaproponował wniesienie wniosku, przekazującego sprawę organizacyi naczelnych władz wojskowych rządowi do załatwienia drogą rozporządzenia. Posłowi Miedzińskiemu w kwestyach personalnych odpowiedział minister spraw wojskowych, zbijając wywody pos. Miedzińskiego, który zaatakował jego, jako ministra spraw wojskowych, szefa misyi francuskiej gen. Duponta i inych. Następne posiedzenie w przyszłym tygodniu.

## Zakończenie obrad konferencyi państw sukcesyjnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 29 I. (D) Konferencya państw sukcesyjnych b. monarchii austryacko-węgierskiej, która rozpoczęła obrady dnia 23 bm., zakończy w dniu jutrzejszym swe prace.

Delegat rządu austryackiego na wspomnianą konferencyę oświadczył w rozmowie z Waszym korespondentem, że wyniki konferencyi są zupełnie zadowalające. Osiągnięto porozumienie we wszystkich sprawach. Z ważniejszych uchwał podnieść należy utworzenie tzw. kasy wspólnej (Casse commune) państw sukcesyjnych.

## Zaprzeczenie wiadomości o zamachu na Horthyego

**Wiedeń**, 29. 1 PAT. Abendblatt donosi z Budapesztu: Wczoraj obiegały tu pogłoski o rzekomym zamachu na regenta Horthyego. Wiedeńskie biuro korespondencyjne zaprzecza stanowczo tej wiadomości.

## Baldwin o Lidze narodów

**Londyn**, 29. 1 PAT. Wolff. Premier Baldwin oświadczył wczoraj, że obecnie należy się trzymać ideałów Ligi narodów i czynić wszystko w kierunku ich zrealizowania. Baldwin spodziewa się, że Liga narodów obejmie kiedyś wszystkie wielkie narody.

## Ludendorf wycofuje się z życia politycznego.

**Wiedeń**, 29. 1 PAT. Abendblatt donosi z Monachium, że wedle D. Alg. Ztg. gen. Ludendorff ma wycofać się z czynnego życi apolitycznego, aby nie stać w drodze Hitlerowi przy jego pracy w kierunku narodowo-socyalistycznego ruchu wolnościowego.

## Kandydatura członka centrum na premiera pruskiego

**Wiedeń**. 29. 1 PAT. Abendblatt donosi z Berlina: Na kandydata pruskiego prezesa ministrów wymienia [illegible] Hariona. Kandydaturę tę poparły także demokraci i soc[illegible].

## Żółte niebezpieczeństwo

**Wiedeń**, 29. 1 PAT. N. Fr. Presse donosi z Tokio, że poseł Matsumato zażądał natychmiastowego zawarcia sojuszu defenzywnego z Rosyą i oświadczył, że należy wystąpić przeciwko anglosaskim wpływom na świecie. Sądzi on, że również i Chiny należałoby wciągnąć do tej akcyi.

## Białogwardziści rosyjscy walczą w Sanghaju

**Londyn**, 29. 1 PAT. Wolff. Wedle doniesień Biura Reutera z Szanghaju, oddział biało-rosyjskich żołnierzy, walczących po stronie Lu-Ju-Kianga rozbiły wojska w Szanghaju i obsadziły dworzec północny. Sądzą tutaj, że zanosi się na bezpośrednie obsadzenie Szanghaju przez Lu-Ju-Kianga.

**Wiedeń**, 29. 1 PAT. N. Fr. Presse donosi z Londynu, że anglik Cobhan wzniósł się na samolocie w okolicy góry Everest. Osiągnął on tylko 17.000 stóp i zmuszony został do powrotu przez gwałtowne

— MERKAZ HACEIRIM, Krakowska 41, w sobotę, dnia 31 bm. o godzinie 7 wieczór odbędzie się wieczór literacki z bardzo bogatym programem.





## Z giełdy krakowskiej.

Kraków, 29 stycznia.

Tendencya dla akcyj słabsza, ruch zmniejszony.

**Waluty**: Londyn 25.05—25,10, Wiedeń 7.31, Amsterdam 210.50.

### Akcye bankowe, handlowe i przem.

| | Transakcye | |
|---|---|---|
| | **29 I.** | **28 I.** |
| Polski Bank Przem. I-VIII | 0·39 | 0·44 |
| Bank Hipoteczny | — | — |
| Bank Małopolski | — | — |
| Ziemski Bank Kredyt. | 0·16—0·17 | — |
| Powszechny Bank Kred. | — | 0·10 |
| Bank Komercyalny I—IV | — | — |
| Bank Zw. Sp. Zarobkow. | 9·50 | 9·50 |
| Polskie Tow. Handl. | 0·40 | 0·45—0·43 |
| Handl. Sp. akc. „Impex" | — | — |
| Pharma"Mag. Jawornicki" | 1·00 | 0·90—1·00 |
| Tow. han. Bracia Rolniccy | — | — |
| „Polski Glob" | — | — |
| Żegluga Polska | — | — |
| Zieleniewski I—IV | 9·40 | 9·90—10·10 |
| H. Cegielski, Poznań | 0·70—0·68 | 0·75—0·72 |
| Parowozy I—V. | 0·57—0·56 | 0·55—0·56 |
| „Automotor" fabr. samoch. | — | — |
| „Lemiesz" fabr. masz. roln. | — | — |
| Modrzejewskie Zakł. G. H. | — | — |
| „Trzebinia" żel. | 0·60—0·65 | 0·71—0·72 |
| Zakłady amunic. „Pocisk" | — | — |
| „Górka" fabryka cementu | 1[illegible]·60—16·00 | 15·56—16·52 |
| Sierszańskie Zak. Gór. S. A. | 4·50—4·55 | 4·50—4·60 |
| „Tepege" Tow. dla prz. gór. | 2·05 | 2·18—2·11 |
| Polska Nafta | 0·72—0·70 | 0·70 |
| „Pokucie" Naft. Sp. akc. | — | — |
| „Ojkos" T. A. | — | — |
| „Strug" Przem. drzewny I. | — | 0·75—0·80 |
| „Pezet" Powsz. zakł. bud. | — | — |
| Syndykat koszyk. Kraków | — | — |
| Fabr. przet. tł. w Trzebini | — | — |
| „Azot" I—IV. | — | — |
| „Agrochemia" | — | — |
| „Krakus" Przemysł spiryt. | 0·90 | 1·05—1·10 |
| Fabr. cukru w Chodorowie | 5·05—4·95 | [illegible] |
| Cukrownia Chybie I. | 6·00—6·20 | 6·10—6·20 |
| A. Piasecki | — | 1·85—1·90 |
| Fabr. porcel. w Ćmielowie | 0·64 | 0·64 |
| Elektr. w Sieraszy I-IV | — | 0·21 |
| S. W. Niemojowski | — | — |
| Fabr. kapeluszy w Myślen. | — | — |

**Giełda warszawska z dnia 29 b. m. (PAT)** Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·18— bony złote ——— pożyczka złota 7·30 milionówka —— pożyczka dolarowa 3.58

Czeki: Belgia tranz. 27·09— Holandya tranz. 209·65 Londyn tranz. 24·86 Nowy Jork tranz. 517— Paryż tranz. 28·09 Praga tranz 15·44— Szwajcarya tranz. 99·60 Wiedeń tranz. 7·29 Włochy tranz. 21·05—

**Giełda warszawska z dnia 29 b. m. (PAT) Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków — — Bank Przemysłowy Lwów 0·59 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 9·50— Puls 0·56——— Wild ———— Cukier Warszawa 3·30 —— — Cegielski 0·70 —— Ursus 1·70 Parowozy 0·57 —— — Zawiercie 2000 Żegluga 0·22 Polska nafta 0·65 Siła i Światło 0·43 — — Ćmielów 0·65 Starachowice 1·96 ——— Pocisk 1·00— Zieleniewski 9·30 Żyrardów 12·10 Chodorów 475

Lwów, 29 1 PAT. Giełda akcyj. Bank hipot. 0.58—0.56, bank przem. 0.57, bank ziemski kred. 0.14, bank zw. sp. zarobk. 9.25, browary 10.50—10.20, Chodorów 4.50—4.35, Chybi 5.40, Cegielski 0.79—0.73, Gazolina 1.55—1.50, Ćmielów 0.61—0.59, Lokomotywy 0.45, Ojkos 2.35, Parowozy 0.54—0.60, Pezet 0.22—0.21, nafta 0.65, Tehate 1.70, Tohan 0.32, Siersza górnicza 4.50, Sole 4—3.90 Zieleniewski 9.50.

**Giełda wiedeńska z dnia 29 b. m. (PAT) Dewizy.** Amsterdam 28630 Zagrzeb i Belgrad 1158 Berlin 16880 Bruksela 3699 Budapeszt 9880 Bukareszt 367 Chrystiania 10780 Kopenhaga 12650 Londyn 340000 Mauryt 10080 Medyolan 2946 Nowy Jork 70935 Paryż 3842 Praga 2111 Sofia 512 Sztokholm 19120 Warszawa 13600—13700 Zurych 13690 Dolary 70460 Belgijskie 3650 bułgarskie 496 duńskie 12450 marki niemieckie 16700 angielskie 338200 francuskie 3850 holenderskie 28300 włoskie 2935 jugosłowiańskie 1157 norweskie 10650 polskie 13520—13660 rumuńskie 361 szwedzkie 18900 szwajcarskie 13650 hiszpańskie 8960 czeskie 2097 węgierskie 9760 tureckie 38700.

**Papiery lokacyjne.** Austr. renta kor. 5·5— renta złotowa 6·4 losy tureckie —, Bodenkredit 243— austr. zakł. kred. 1.8 2 koleje austr. 404 — kolej południowe 6[illegible] — Alpiny 414·1 —

Zieleniewski 132 — Silesja 17·8— Galicja 1560 — Siersza 66·8 Bank Małopol. — Bank hipot. 8·1 — Portland cement 542—— Nafta 175 — — browary lwowskie 148 — Tepege 27 25 —

Zurych, 29. 1 PAT. Paryż 28.05, Londyn 24.84, Nowy Jork 5.18,1, Belgia 27.10, Włochy 21.16, Hiszpania 74.05, Holandya 209, Berlin 1,22.4, Wiedeń 73, Sztokholm 139.55, Oslo 79.25, Kopenhaga 92.55, Sofia 37.75, Praga 15.42.5, Warszawa 99.75, Budapeszt 0.72, Białogród 84.75, Ateny 8.90, Konstantynopol 2.80, Bukareszt 2.72,5, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 1.98. Tendencya spokojna.

# PRZEWODNIK HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.



## Drobne ogłoszenia.

**2 MASZYNY** introligatorskie używane lecz dobrze utrzymane z m. 1 do rozcięcia papieru 50 cm. fabrykat Angera i do szycia drutem Brehmera Nr. 5 i jedna czwarta okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia do S. Schneidera, Jarosław, ul. Grodzka 20.

**Unieważnia** się zgubiony paszport wraz z różnemi papierami na nazwisko Alter Barek Beller, Wodzisław p. Jędrzejów z. kielecka. 104

**Panna** intel., poważna z dobrej rodziny, gra na fortepianie, znająca się dobrze na gospodarstwie domowem, przyjmie zaraz posadę panny do towarzystwa, ewent. do starszej osoby. Zgłoszenia pod „Skromna“ do Adm. N. Dz.

**Poszukuję** 103
**zdolnej ekspedyentki**
z działu towarów bławatnych pracującej też w sobotę. Reflektuję tylko na siłę pierwszorzędną.
**D. SCHREIBER, Kraków, Floryańska L. 28.**

**Unieważniam** zgubioną książeczkę wojskową wraz z dokumentami na nazwisko Ozyasz Folk false Königsberg z Kuryłówki. 102

**Postawy walcowe młyńskie**
**oryginalne Ganza**
dostarcza ze składu w Krakowie
na **bardzo dogodnych warunkach Ganz**
Zakłady elektryczne i mechaniczne w Polsce S. A.
**Oddział w Krakowie, Rynek 6.**
Telefon 3399. 189

**Koncypient rutynowany**
samodzielny, poszukuje posady koncypienta od 1-go lutego br. Zgłoszenia pi semne pod „Zdolny prawnik“ do Ad. N. Dz. 41

**Przyjmuję zastępstwa na Lwów**
**H. GROSSFELD, Lwów, Kopernika 17.**
Na żądanie służę referencyami. 153

**Nawozy sztuczne**
**sole potasowe, kainit, superfosfat mineralny, siarczan amonowy**
**na długoterminowy kredyt**
dostarcza hurtownie:
**Polskie Towarzystwo Handlowe S. A.**
**Kraków, Sławkowska 1. Tel. 2078. Żądać ofert!**

**Dam lokal frontowy**
**kilkaset dolarów i współpracę.**
**Poszukuję spólnika**
celem założenia jakiegokolwiekbądź interesu. Branża obojętna (najchętniej z branży zabawek). Zgłoszenia pod „32“ do Adm. N. Dz 106



**Dla kupców** z działu przyborów biurowych jest ważny artykuł.
Informacyi z grzeczności udziela powielarnia krakowska „Wanda“, Floryańska L. 59 oficyny. 152

# KONKURS

Przełożeństwo izr. gminy wyzn. w Sanoku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

## RABINA

dla tejże gminy z siedzibą w Sanoku. Ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć:

1) Dowód obywatelstwa polskiego;
2) Swiadectwo moralności;
3) Swiadectwo conajmniej 2-ch rabinów ortodoksyjnych, jako dowód wykształcenia talmudycznego;
4) Dowód ogólnego wykształcenia w myśl § 11 ust. z dn. 21/3 1890 Dz. pp. Nr. 57;
5) Dotychczasowy przebieg życia.

Pobory wedle umowy.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Przełożeństwa izr. gminy wyzn. w Sanoku do końca lutego 1925 roku.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart: Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7